# DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 44 — Piątek, 23 Lutego (6 Marca). — 1868 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 5.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. —Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.


SPIS RZECZY.



## DZIAŁ URZĘDOWY

### Warszawa, dnia 22 Lutego (5 Marca).

*Awanse*. Przez najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym z d. 14 lutego, awansowani zostali: liczący się w jeździe armji, naczelnik szpitala wojskowego łowickiego, podpułkownik *Gercenberg*—na pułkownika; dyrektor kancelarji w biurze kieleckiego gubernjalnego naczelnika wojskowego, rotmistrz *Nikitin*, na majora,—oba z pozostawieniem w jeździe armji i przy dotychczasowych obowiązkach; liczący się w piechocie armji, dyrektorowie kancelarij gubernjalnych naczelników wojskowych: łomżyńskiego—kapitan *Kowalik* i siedleckiego—kapitan *Emelianow*—na majorów; pomocnik nadzorcy warszawskiego aleksandrowskiego szpitala wojskowego, sztabs-kapitan *Lubimow*—na kapitana; referent przy biurze petrokowskiego gubernjalnego naczelnika wojskowego porucznik *Iwanow*—na sztabs-kapitana,—wszyscy czterech z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach i w piechocie armji; pomocnik starszego adjutanta przy sztabie okręgu wojennego warszawskiego, chorąży 26 mohylewskiego pułku piechoty *Ciawlowski*—na podporucznika, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; pułków fortecznych: iwangrodzkiego, major *Koniwiecki*, na podpułkownika; brzesko-litewskiego, major *Iwanow*—na podpułkownika; bataljonów gubernjalnych: warszawskiego, podporucznik *Sieziemow 1*—na porucznika; siedleckiego, podporucznik *Sinajski*—na porucznika; petrokowskiego, chorąży *Natarow*—na podporucznika; naczelnik nowogeorgiewskiej kompanji wojskowo-poprawczej, major *Anisimo-Janowski*—na podpułkownika, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków. (*Rus. Inw.*).

*Uwolnienie ze służby.* — Przez najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym z d. 15 lutego, były pomocnik wojskowego naczelnika powiatu warszawskiego, liczący się w jeździe armji rotmistrz *Mitkiewicz*, uwolniony został, dla słabości zdrowia, ze służby w stopniu majora, z mundurem i pensją w stosunku 2/3 płacy. (*Rus. Inw.*)

*Z rozporządzenia Dyrekcji Zarządu Centralnego dochodów z akcyzy w Królestwie Polskiem*: mianowany Asesor Kolegjalny, *Kazimierz Zaruski*, Rewizorem Gubernjalnym Administracji Tabacznej w Królestwie, licząc od dnia 16 lutego r. b.

*Nominacje, uwolnienia i tranzlokacje w zarządzie dochodów akcyznych.* — Nad-etatowi urzędnicy zarządu, asesorowie kolegjalni Anatoli *Społochow* i Siergjusz *Woronow* mianowani zostali uczastkowemi nadzorcami tegoż zarządu, pierwszy od 16 grudnia 1867 r., a ostatni od 1 stycznia 1868 r. Uwolnieni zostali ze służby: z rozporządzenia władzy, uczastkowy nadzorca, sekretarz kolegjalny Tadeusz *Szymborski*, od 20 listopada 1867 r.; na własne żądanie, uczastkowy nadzorca, sekretarz gubernjalny Konstanty *Koniecki*, od 1 stycznia 1868 r.; kasjer wyszniewołockiej stacji kolei żelaznej mikołajowskiej, radca honorowy Roscisław *Smolikowski*, zaliczony został jako urzędnik nadetatowy przy warszawskim zarządzie dochodów akcyznych, od 12 stycznia 1868 r.; gubernjalny rewizor dochodów tabacznych w m. Warszawie, dymisjonowany sztabs-kapitan gwardji Mikołaj *Kruglikow*, przeniesiony został na posadę uczastkowego nadzorcy warszawskiego zarządu akcyzy, od 14 lutego 1868 r. W administracji skarbowej dochodów tabacznych w Królestwie Polskiem, mianowani zostali podrewizorami: obywatel m. Warszawy Jan *Mancuryn-Mansurow* i uwolniony ze służby wojskowej podoficer Mikołaj *Zakutin*, od 1 stycznia 1868 r.; pierwszy na zasadzie art. 25 ustawy o akcyzie od trunków, bez prawa do rangi i pensji; uwolnieni zostali ze służby na żądanie, podrewizorowie: Ignacy *Melcherski*, od 30 listopada 1867 r., Leopold *Ryszkowski*, od 1 stycznia 1868 r., i Piotr *Krynicki*, od 14 lutego tegoż roku. Spadli z etatu podrewizorowie: Seweryn *Kibersztowicz*, Aleksander *Kunicki*, Antoni *Majewski*, Aleksander *Blenau*, Ludwik *Rożycki* i Ferdynand *Czerwiński*, od 15 stycznia 1868 r. (*Warsz. Dniew.*)

*Bank Polski* podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 27 Lutego (10 marca) r. b., zaczynając o godzinie 10-ej z rana, odbędzie się w Banku Polskim w obecności delegowanych od Władz Rządowych włożenie do kół numerów Obligów Skarbu 4% i samo tychże losowanie.

*Magistrat m. Warszawy* podaje do wiadomości powszechnej, iż p. Romanowi Chwastkiewicz, Wolnemu artyście Cesarskiej St.-Petersburgskiej Akademji Sztuk Pięknych, na mocy Art. 195, I częś. XII Tom Ustaw. Budow. (wydanie 1857 r.), dozwoloną została wolna praktyka w mieście tutejszem.

*W rozkazach do warszawskiej policji wykonawczej wydanych*, pomiędzy innemi zamieszczono: Polecam komisarzom policji wykonawczej dopełnić niezwłocznie w cyrkułach jak najskrupulatniejszą i szczegółową rewizję wszystkich miejskich dorożek i omnibusów, a tym wszystkim, które będą znalezione w złym stanie, z końmi zniszczonemi i nietrwałą uprzężą, wzbronić kursowania po mieście.—Według zawiadomienia prezydenta miasta, do nowo otwartego szpitala czasowego w b. zbornym punkcie na Pradze, przyjmowani tylko będą chorzy przenoszeni ze szpitala Dzieciątka Jezus, zatem polecam komisarzom cyrkułowym, aby wprost do tego szpitala nie odsełali osób, które zachorują w mieście. – Dla dogodności i wygody osób wyjeżdżających z Warszawy kolejami żelaznemi, polecam komisarzom cyrkułowym zobowiązać piśmiennie właścicieli omnibusów hotelowych, aby takowe wysełali wcześnie z pasażerami do kolei, obli-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

## ZJAWISKO.

### Fantastyczna kartka wydarta z życia.

(Dalszy ciąg; (*).

Księcia o bratobójstwo posądzić nikt nie chciał, wszystko złożyło się na przypadek. Ale Kasia nie chciała żadną miarą za niego iść za mąż, tylko postanowiła wdowieńskiej używać swobody. Mając zapisane wielkie dobra, wystawiła sobie tam w lesie, gdzie dziś są gruzy, wielki pałac i w nim poczęła wieść oddane rozpuście i djabłu życie. Długo pańska i szlachecka młodzież gubiła tam dusze i ciała swoje, aż nareszcie Biała przeszła na jednego bogobojnego księcia, który umyślił tej obrazie Bożej i swojego imienia, sprawiedliwy położyć koniec. Obsaczywszy jednej nocy ów pałac w lesie, podpalił go na wszystkie strony. W pożarze tym zginęła i piękna Kasia. Ale djabeł, co miał z niej tyle pożytku za życia, posługuje się nią jeszcze i po śmierci. Powiadają ludzie, że upiór jej co noc tam jeszcze wstaje i w cudnej postaci czycha na zbłąkanych podróżnych, których o zgubę przyprawia, jeżeli się dadzą uwieść jego djabelskiej piękności.

— No, jeśli tylko na prawdę tak piękna, to zawsze radbym się z nią spotkać—rzekł Wacław śmiejąc się. Ot, wiesz co? muszę do niej iść kiedy z wizytą.

— A! niech Bóg panicza broni! Co też panicz wygaduje!—wykrzyknął żegnając się Harasim. Toć to grzech, panie, takie rzeczy mówić! A nuż wymówi człowiek w złą godzinę!

Wacław rozśmiał się jeszcze głośniej, ale ja, któremu chodziło o to, żeby za niedowiarka nie uchodzić, bo przed takim lud nie rad się wygada, rzekłem poważnie:

— Ot! mój Harasimie! zwyczajnie młodość—płochość. Nie uwierzy, aż przymierzy. Dziękuję ci za twoją piękną powieść; musi-ć to być prawda, kiedy ludzie lat tyle sobie opowiadają. Wypij-że wódkę i idź z Bogiem spać.

Harasim nie dał sobie tego mówić dwa razy; wypił wodkę, skłonił się, pochwalił Pana Boga i wyszedł z izby, a za nim i ja, żeby w moim pokoiku wpisać za żywej pamięci zasłyszaną powieść gminną, do mnóstwa innych tego rodzaju notatek. Notatki te zginęły mi z czasem, wpadłszy w niepoświęcone ręce; i powyższe więc opowiadanie byłoby z niemi zaginęło dla mnie, gdyby, niestety! zaszłe w dni kilka nieszczęście w pamięć mi go na zawsze nie wbiło.

Za kilka dni, była to niedziela—paroch z K. zaprosił nas do siebie na wieczór na chrzciny. Miałem jakoś ból głowy, a że wiem, iż tego rodzaju obrzędy nie obejdą się bez sutych krupnikowych libacij, wolałem zostać w domu. Wacław więc, przewiesiwszy broń przez ramię, poszedł sam do wsi, obiecując powrócić do mnie, jak będzie mógł wyrwać się najprędzej.

Wieczór był chłodny i wilgotny. Wiatr gwizdał przeraźliwie w gałęziach świerków stojących przed domem, a drobny, przenikliwy deszczyk, jak mgła siał na ziemię. Zjadłszy wieczerzę, do północy czekałem na Wacława czytając książkę i popijając herbatę przed kominem, aż nareszcie przekonany, że się go przededniem już nie doczekam, odszedłem położyć się w łóżko.

Nie długo jeszcze spać musiałem, gdy nagle zbudził mnie dochodzący z dziedzińca zgiełk licznych głosów, wśród których przedzierały się wrzaskliwe wykrzykniki Hapy i Jawduchy: *Wot niszczasti'je, wot niszczasti'je.* Na wpół senny i nie wiedząc o co chodzi, zerwałem się, narzuciłem na się burkę i pochwyciwszy z kołka nabitą dubeltówkę, wybiegłem przed dom.

— Co się tu dzieje? zawołałem.

— Nieszczęście, nieszczęście — odpowiedziały obie kobiety.

(*) Patrz Nr. 38.

cząjąc czas w ten sposób, iżby omnibusy przychodziły przed banhofy najpóźniej na pół godziny przed odejściem pociągów.—W dalszym ciągu rozporządzenia mego w r. 1867 wydanego, polecam komisarzom cyrkułowym: 1) dopilnować za pośrednictwem rewirowych naczelników, aby w razie padnięcia na ulicach konia lub innego zwierzęcia domowego, padlina natychmiast była usuniętą przez właściciela z drogi na bok, tak, aby nie tamowała swobodnej komunikacji. W celu uprzątnienia padliny, właściciel obowiązany natychmiast uwiadomić właściwy cyrkuł. Właścicieli padłych zwierząt, uchylających się od wykonania niniejszego rozporządzenia, przedstawiać do kary. 2) Zabierających padliny obcych ludzi, do których to nie należy, zatrzymywać i przedstawiać do mojej decyzji.—Dostrzeżono, że dorożkarze w czasie dżdżystej pory, kładą do dorożek pod nogi pasażerów garście słomy, która wkrótce zamienia się w błoto, i oprócz szpetnego widoku, wywierać może szkodliwy wpływ na zdrowie pasażerów. W celu usunięcia tego na przyszłość, polecam komisarzom cyrkułowym zobowiązać piśmiennie za pośrednictwem naczelników rewirowych, właścicieli dorożek i osobiście dopilnować, aby w słotną porę, zamiast zwyczajnej słomy, kładzione były tak wewnątrz powozów, jako też i na kozłach pod nogi powożących, słomianne plecianki.

*Zarząd szpitala czasowego na Pradze*, podaje do wiadomości osób interesowanych, że odwiedzanie chorych tamże na kuracji zostających, dozwala się dwa razy w tygodniu, mianowicie we środę i niedzielę od godziny 1-ej do 5-ej po południu.

# DZIAŁ NIEURZĘDOWY

## Warszawa, dnia 22 Lutego (5 Marca).

Burza jaką przewidywano na posiedzeniu ciała prawodawczego w dniu 2-im marca, po sześciudniowej przerwie, przy odczytaniu protokółu ostatniego posiedzenia, które pośród wrzawy, jak donosiliśmy, skończyło się zagaszeniem świateł gazowych w sali, nie miała miejsca. Powszechnie głoszono, że deputowani opozycji będą żądali odczytania całego wyroku wydanego przez sąd honorowy w sprawie Kerveguena, i w razie odmowy ze strony większości, opuszczą *en masse* salę posiedzeń, a zgromadzeni umyślnie na placu Zgody studenci wyprawią dla nich świetną owację. W skutku tego warta w ciele prawodawczem miała być podwojona i wszelkie środki ostrożności przedsięwzięte. Tymczasem posiedzenie to odbyło się dość spokojnie; na mocy porozumienia pomiędzy większością a opozycją, doprowadzonego do skutku przy pośrednictwie rządu, który pragnął zapobiedz ponowieniu się tak burzliwych scen jak 24-go lutego, p. Havin ograniczył się na podaniu do wiadomości izby treści wyroku sądu honorowego, uznającego oskarżenia p. Kerveguena przeciwko dziennikom o sprzedajność rządom zagranicznym za potwarz.

Wspominano już, że jenerałowie włoscy stojący na granicy rzymskiej, domagali się przywrócenia konwencji zawartej pomiędzy Włochami a stolicą apostolską w lipcu 1866 r. a wypowiedzianej po bitwie pod Mentana, na mocy której to konwencji, wojska jednego państwa ścigając bandytów, mogły przekraczać granice drugiego państwa. *La France* donosi, iż obecnie toczą się układy w celu przywrócenia tej konwencji i wyraża nadzieję, że takowe przy staraniach ze strony rządu francuzkiego uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem. Jednocześnie *Corresp. italienne* zaprzecza wieści podanej przez jeden z paryzkich ultramontańskich dzienników o ożywieniu się knowań garybaldyjskich i werbunkach w różnych miastach włoskich. W izbie deputowanych dla zniesienia przymusowego kursu pieniędzy papierowych proponowano przymusową pożyczkę; lecz nie wiadomo czy to lekarstwo nie byłoby gorsze od samej choroby.

Rząd pruski energicznie postępuje przeciwko knowaniom byłego króla hanowerskiego: jak donosi *Nordd. Allg. Ztng.*, sąd uchwalił wystosowanie aktu oskarżenia o zdradę stanu przeciwko hr. Platten, a *Staats Anz.* ogłosił dekret o sekwestracji majątku króla Jerzego.

Na posiedzeniu niderlandzkich stanów jeneralnych, dnia 2-go b. m. rozpoczęły się rozprawy z powodu interpelacji gabinetu o rozwiązaniu poprzedniej izby, które to rozwiązanie opozycja uważała za przeciwne konstytucji; na posiedzeniu tem nic jeszcze nie zostało zdecydowane i dopiero na następnem spodziewano się rozstrzygnięcia o losie gabinetu Van Zuylena.

Najważniejszą sprawą, jaką ma do rozstrzygnięcia parlament angielski podczas obecnej sesji, jest sprawa reform w Irlandji. Nie wiadomo czy obecność trzech irlandczyków w łonie gabinetu, mianowicie lorda Mayo, lorda Cairns i p. Costy, co dotąd rzadko miewało miejsce, przyczyni się do załatwienia tej sprawy w duchu żądań irlandczyków.

Pośpiech z jakim izba reprezentantów w Washingtonie uchwaliła wystosować akt oskarżenia przeciwko prezydentowi Johnsonowi i z jakim senat zatwierdziwszy tę uchwałę postanowił rozpocząć proces, najlepiej wykazuje jak pilnie stara się stronnictwo radykalne zagarnąć całą władzę w swą rękę, aby podczas zbliżających się wyborów przechylić szalę na swą korzyść. Dotąd usiłowania tego stronnictwa z powodu przeciwdziałania prezydenta, pozostawały bezskuteczne.

Nieszczęśliwy Meksyk ciągle jest narażany na wewnętrzne zawichrzenia, a przewódcy zbrojnych oddziałów powstają przeciw władzy Juareza, nie wiedząc nawet za którym oświadczyć się z pretendentów.

## Telegramy
### Dziennika Warszawskiego.

**Paryż, *5 marca*. Na wczorajszem posiedzeniu izby, Picard żądał ze strony rządu wyjaśnienia uwagi komisji, że 800,000 wojska konieczne jest w obec wyjątkowego położenia dla zabezpieczenia samorządu Francji. Rouher odpowiedział, że stosunki dyplomatyczne Francji z mocarstwami europejskiemi wpajają głębokie przekonanie, iż pokój nie będzie zakłócony. Chmury jakie powstały przed kilkoma miesiącami zupełnie się rozproszyły. — *Etendard* donosi, że w obec nędzy wychodźców kandjockich w Grecji, Francja i Rosja postanowiły wstrzymać nadal przewóz wychodźców.**

(*Correspondenz Büreau.*)

### Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 16 (28) lutego.* Baron Budberg wrócił wczoraj do Paryża. Przy przejeździe jego przez Verviers, napadł na niego, z bronią w ręku, baron Rudolf Meyendorff, dotknięty raptem pomięszaniem zmysłów. Na szczęście zamach pozostał bez skutków. Gazeta *Temps* podaje dziś wieczorem niektóre szczegóły o zamachu, dokonanym w Verviers na życie barona Budberga przez barona Meyendorffa, syna dyplomaty. Baron Meyendorff—powiada pomieniona gazeta—po groźnych wyrazach i gestach, skierował znajdujący się przy nim rewolwer na barona Budberga, który powiedział przy tem: „Zatrzymajcie go, jest to warjat." Jakiś młody człowiek uchwycił barona Meyendorffa za rękę i rewolwer upadł. *Temps* nadmienia, że zamach ten przypisywany jest częścią osobistej niechęci. (*Rus. Inw.*)

* *Florencja, 3 marca.* Nominacja margr. Pepoli na posła włoskiego w Wiedniu jest zapewniona. (*Wolffs T. B.*).

* *Peszt, 2 marca.* Obiegają pogłoski o podaniu się dziś do dymisji ministra Miko i o zamiarze p. Lonyay podania się także wkrótce do dymisji. Ten ostatni wyjechał zresztą dziś, wraz z pp. Andrassym i Hollan'em, do Wiednia, dla przyspieszenia działalności delegacij. (*Die Presse*).

---

— Co za nieszczęście? Gadajcie-ż!

— Ot, panicza przynieśli—odezwał się męzki głos z głębi podwórza.

Poskoczywszy, ujrzałem trzech obcych wieśniaków niosących bezwładnego Wacława.

— Co to? raniony czy zabity? krzyknąłem przelękniony.

— Nie, chwała Bogu! tylko nieprzytomny. Tak naszli go w lesie i przynosim.

Wnieśli go do pokoju i położyli na łóżko. Suknie jego były na wskróś od deszczu przemokłe, członki zimne i zupełnie bezwładne, twarz strasznie blada, oczy zaciśnięte, usta szeroko otwarte. Na szczęście, nie było widać nigdzie śladu krwi ni uszkodzenia i od czasu do czasu z piersi wydobywał się oddech chrapliwy. Kazałem go natychmiast rozebrać, położyłem w pościel, nakryłem futrami i wlałem w usta kilka łyżek gorącej herbaty z rumem, którą połknął bezprzytomnie. Czekając aż się rozgrzeje ze skostnienia, obróciłem się z pytaniem do wieśniaków którzy go przynieśli.

— Powiedzcie-ż mi na Boga, moi dobrzy ludzie, gdzie i jakim sposobem znaleźliście podleśnego w tym stanie?

— A no—odpowiedział jeden z nich—to tak było, proszę panicza. Gromadzkie bydło z naszego sioła, wyganiają jesienią dzieci paść na zgorzelisko w Kasi lesie. Dzisiaj, że to święta niedziela, zebrała się ich tam cała gromada, i pustując koło ognia zapomnieli się aż do wieczora, tak, że dopiero po ciemku doma z bydłem wrócili. Jak przyszło każdemu swoje odbierać, patrzę—a tu mojej krowy, co mnie kosztowała dwanaście rubli, niema. Tak ja uprosiłem sobie, tych oto dwojgu i jeszcze trzeciego dobrego sąsiada, żeby ze mną na wyszukanie bydlęcia poszli. My tu trzej, jak jesteśmy, trzymaliśmy się kupy i szli prosto na zgorzelisko, a Lewko sam poszedł inną drogą do źródliska, gdzie bydło się poi, czy tam krowsko moje nie zalazło.

My idziem paniczu lasem, a tu ciemno, że ledwie przed sobą człek rękę widzi. Wyszliśmy na łączkę—tu trochę widniej, ale wiatr tak strasznie huczy w sosnach na zgorzelisku, że się nam aż zimno po plecach robi, bo to nie dobre paniczu miejsce. Ale że nas trzech było, tak idziemy.

Weszliśmy pomiędzy krzaki i idziem do środka gruzów. A tu, jak na raz zerwie się tuman kurzu i liścia nam prosto w oczy, o mało nam czapek z głów nie zwiało. Wszelki duch Pana Boga chwali! krzyknął Daniło — a tu paniczu, jak się nierozśmieje cóś przed nami! i ogromna, jak ciele jakie sowa, z oczami jak dwa węgle, wyleciała z hukiem z pomiędzy krzaków. My, w strachu uciekać—ale ja się zawadziłem o cóś i padłem na ziemię. Podnoszę się, ale czuję, że to o com zawadził jest jakieś ciało. Zgroza mnie całego przejęła, wszakże, patrzę coby to za licho. Widzę, a dyć to człowiek! Przyglądam się bliżej—dla Boga! a dyć to podleśny z K. leży jak nie żywy, tylko słychać że dyszy. Tak ja huknę na drugich: Bywajcie sąsiedzi! toć tu podleśnemu cóś się stało Bywajcie—nie bójcie się nic!

Wrócili i oglądają go na wszystkie strony czy nie jakie udane licho; ale taki widno, że sprawiedliwie podleśny.—A skąd on się tu wziął? mówi Danił — ej! taki tu jego nieczysta siła w moc swoją dostać musiała; niechajmy bracia w to się mięszać i chodźmy do domu.

Ale ja mówię: zkąd się wziął to wziął, taki leży człowiek żyw a omdlały, trzeba-ż go ratować jak można; weźma go sąsiedzie i nieśmy do leśnictwa.—A krowy kto będzie szukał? powiada Hawryło.—Krowa moja, mówię, ale dusza ludzka droższa niźli bydle. I tak, my wzięli podleśnego i zdążyli z nim tu jak mogli. Dałby wielki Bóg paniczku, żeby się z nim szczęśliwie skończyło, ale bodaj, że musi być w tem nieczysta siła.

Uczęstowawszy wszystkich trzech wieśniaków, dałem im parę złotych na wódkę i podziękowawszy serdecznie za usługę Wacławowi oddaną, pożegnałem ich, bo się śpieszyli iść za krową. Sam kazałem Harasimowi co tchu do biedy zaprzęgać i wyprawiłem go do Biały z kartką do znajomego lekarza, w której go prosiłem, aby jak najprędzej na ratunek pospieszał.

Jakoż, zaledwie blady dzień zaczynał świtać, gdy lekarz stanął już w leśnictwie. Zastał Wacława w strasznej gorączce, która po poprzedniem skrzepnięciu nastąpiła. Ciało jego, a szczególniej głowa płonęła jak żelazo rozpalone, wpół otwarte oczy krwią na-

* *Madryt, 2 marca.* Rząd zabronił wywozu zboża, mąki i kartofli. (*Tamże*).

* *Sztokholm, 3 marca.* Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem, pierwsza izba postanowiła także znaczną większością utrzymać karę śmierci. (*Tamże*).

* *Londyn, 2 marca. Times* zaprzecza wiadomości, jakoby lord Derby miał pozostać w gabinecie z tytułem ministra bez wydziału. Lekarze zalecili lordowi Derby zupełny odpoczynek. W czwartek ma zebrać się u p. Disraelego stronnictwo torysów. (*Cor. H. B.*).

* *Nowy-Jork, 22 lutego.* Obiega pogłoska, że do najwyższego trybunału wniesioną została prośba o wydanie upoważnienia do aresztowania mianowanego przez Johnsona następcy po Stantonie, Wawrzeńca Thomasa. Izba reprezentantów zażądała przedstawienia sobie korespondencji, odnoszącej się do utworzenia wojskowego oddziału atlantyckiego i mianowania Shermana jenerałem za pomocą dyplomu. Johnson odmówił zamianowania Shermana. (*Corr. Bür.*).

* *Washingthon, 2 marca.* (Telegraf zaatlantycki). Izba reprezentantów przyjęła artykuł oskarżający Johnsona o pogwałcenie praw przez usunięcie Stantona i zamianowanie Thomasa jego następcą bez zezwolenia na to senatu, jako też o pogwałcenie prawa armji przez namawianie Emery'ego do wypełniania rozkazu nie pochodzącego od jenerała Granta. (*Tamże*).

---

* (Urządzenie składów księgarskich i czytelni przy niektórych cerkwiach chołmskiej grecko-unickiej djecezji). *Warsz. Dniew.* pisze: „Za wprowadzeniem języka ruskiego do kościelnych kazań w grecko-unickich cerkwiach djecezji chołmskiej, (¹) okazała się potrzeba przyjścia w pomoc grecko-unickim księżom w nabyciu przez nich wzorów ruskiego kaznodziejstwa. Jednocześnie chołmskie seminarjum i znajdująca się przy chołmskiej katedrze szkoła śpiewaków, w których wykładowy język polski ustąpił miejsca językowi ruskiemu, wymagały wielkiego zapasu ruskich przewodników naukowych i dzieł pomocniczych, szczególniej zaś utworów ruskiej literatury i historji. W związku z tem duchowieństwo grecko-unickie, zaczęło poznawać konieczność uciekania się w wielu wypadkach swego życia i zawodu do pośrednictwa języka ruskiego. Obudziła się potrzeba kształcącego czytania ruskiego piśmiennictwa i w samym łonie ruskiej ludności wiejskiej w djecezji chołmskiej. W obec tego, główny zarząd spraw duchownych, poczynając od r. 1865 r. starał się, w miarę możności zaopatrzać w ruskie książki grecko-unickie zakłady naukowe i samo duchowieństwo. W ostatnim kwartale zeszłego roku, zarząd grecko-unicki, dla zaspokojenia wzrastającej w djecezji chołmskiej potrzeby ruskich książek, uznał za właściwe urządzić przy ważniejszych cerkwiach chołmskiej djecezji kościelne składy książek, zkąd bezwłocznie możnaby zaopatrywać w ruskie dzieła potrzebujące ich duchowieństwo grecko-unickie i ludność (zapomocą rozdawania darmo lub sprzedaży książek, według uznania). Przy składach postanowiono urządzić i czytelnie. Do obecnej chwili otwarto składy książek z czytelniami przy cerkwiach w miastach Hrubieszowie, Zamostju, Biełgoraju, Biele i przy kancelarji gubernatora siedleckiego w Siedlcu. Skład książek przy djecezjalnym konsystorzu w m. Chołmie przeznaczony jest szczególnie na książki do odprawiania nabożeństwa. Dla rozpoczęcia tego pożytecznego dzieła, zarząd grecko-unicki posiadał następujące środki: 1) Na sprowadzenie najpotrzebniejszych dla duchownych instytucij i cerkwi djecezji chołmskiej ruskich i słowiańskich dzieł, JW. Namiestnik w Królestwie Hrabia Berg, różnemi czasami oddał do rozporządzenia zarządzającego sprawami grecko-unickiemi do 3.000 rsr. 2) Na nabycie odpowiednich duchowi i obrządkom wschodniego kościoła obrazów, krzyżyków i innych przedmiotrw czci pobożnej, za staraniem członka zawiadującego czynnościami komitetu urzadzającego, tajnego radcy Sołowjewa, JW. Namiestnik wyznaczył 300 rsr. Oprócz tego tajny radca Sołowjew polecił wydać z kancelarji komitetu urządzającego zarządowi sprawami grecko-unickiemi, dla rozdania darmo grecko-unickiej ludności, dość znaczny zbiór ruskich książek do czytania dla ludu. 3) Za staraniem głównego dyrektora spraw wewnętrznych, tajnego radcy Braunschweiga,—ruska część biblioteki komisji rządowej spraw wewnętrznych, przeszła do zarządu sprawami grecko-unickiemi na korzyść grecko-unickich duchownych instytucij. Rozumie się samo przez się, iż grecko-unickie składy książek i czytelnie, będą nadal podtrzymywane przez zarząd grecko unicki, w miarę pieniężnych jego środków. Nie mniej pożądanemiby były i ofiary prywatne na tę pożyteczną sprawę ze strony towarzystwa ruskiego. Ktoby pragnął poświęcić zbywające mu środki (w książkach lub pieniądzach) na korzyść grecko-unickich kościelnych składów książek lub czytelni; tego najuprzejmiej proszą o nadsyłanie ofiar do zarządu sprawami grecko-unickiemi".

* (Nagrobek Dobrzyńskiego). Otrzymaliśmy następujący list wraz z artykułem: „Ponieważ redakcja *Gazety Polskiej*, czego zresztą powinienem był spodziewać się, nie przyjęła odpowiedzi mojej na ustęp artykułu p. Gerson w odcinku *Gazety Polskiej* z d. 15 (27) lutego r. b. zamieszczonego p. t. „Rzeźba," upraszam sz. redakcję *Dziennika Warszawskiego*, o bezstronności której jestem przekonany, o zamieszczenie odpowiedzi mojej w interesie słuszności i prawdy. *T. Le Brun.*"

„Odpowiedź ta brzmi, jak następuje: P. Redaktorze! Nie wchodząc w ocenę artykułu wielką erudycją tchnącego p. W. Gerson i t. d., *(opuszczamy cytacje artykułu nie mającego bezpośreduiego z odpowiedzią związku)*, nie mogę, gdy żaden dotąd głos się nie podnosi, nie odpowiedzieć p. Gersonowi na ustęp jego artykułu dotyczący nagrobka Dobrzyńskiego na cmentarzu powązkowskim wystawionego. P. Gerson zaprzecza mu pomysłu, twierdząc, że trudno jest coś wymyśleć bardziej niezgodnego z najpospolitszemi pojęciami o pięknie, że pominąłby chętnie tę niepomyślną produkcję, gdyby nie napis, że ją postawili (zapewne źle przeczytał autor) *czciciele zasług zmarłego*; a wspomina o tem p. Gerson tembardziej, że rumieniec wstydu wystąpił na jego oblicze na widok takiego sposobu przekazywania pamięci zstępujących, zasług mistrza a nieudolności współczesnych, którzy kamiennej pieczęci na jego popiołach postawić nie umieli (!!). Że p. Gerson nie zrozumiał myśli jaka w nagrobku o którym mowa przewodniczyła, to nie nasza wina. Cóż może być zrozumialszego, jak na grobie artysty krzyż z kamiennej opoki wznoszący się, na którym wijąca się gałązka bluszczu splata się z cierniowym wiankiem (którego wprawdzie, jak z opisu widać, p. Gerson nie dopatrzył). Cóż wymowniejszego jak napis *Ig. F. Dobrzyńskiemu ziomkowie?* Żeby p. Gerson chociaż przed napisaniem artykułu przeczytał wzmiankę o tym pomniku, po jego poświęceniu w *Kurjerze Codziennym* zamieszczoną, możeby nie przyznawał się do nie pojęcia tak prostej myśli, chyba że, co z tonu artykułu wnosić bardzo można, autorem rządziła chęć docięcia artyście, który nagrobek wznosił i wszystkim tym, którzy rozrządzając bardzo skromnym funduszem na wystawienie kamienia pośmiertnego mistrzowi, przepomnieli zasięgnąć rady p. Gersona; ale co prawda, ta myśl nam nawet do głowy nie przyszła, tem bardziej skoro przyjął na siebie główny kierunek nad wykonywanemi robotami taki artysta, jak p. Kossak (o czem p. Gerson może nie wiedział), a z którym przekonany jestem, że idąc za głosem ogółu publiczności i kolegów, sam autor artykułu „Rzeźba", równać się nie będzie. Trudno zresztą gołosłownie zbijać krytykę p. Gersona, publiczność sama najlepszy o nagrobku Dobrzyńskiego, który wystawił znany rzeźbiarz p. Józef Mancel, wyda wyrok, oglądając go przy zbyt często zdarzającej się sposobności na cmentarzu i osądzi, czy rumieniec wstydu na twarz powinien występować na widok nagrobka, czy też raczej na myśl, że skromny upominek skromnemu a wielkiemu artyście położony przez ziomków, mógł być bez żadnej słusznej zasady wyśmiewanym i poniewieranym przez artystę mieniącego się czcicielem talentu Dobrzyńskiego. *Tomasz Le Brun.*"

*(Koleje żelazne warszawsko-wiedeńska i warszawsko-bydgoska). Na uwagi i spostrzeżenia pana K. zamieszczone w Dzienniku naszym N. 36, z odpowiedniem ze strony naszej zastrzeżeniem, otrzymaliśmy z właściwego źródła następujące wyjaśnienia, które tu z zasady bezstronności dosłownie podajemy. „Przepisy porządkowe przez rząd zatwierdzone i dyrekcję dróg żelaznych warsz.-wied. i warsz.-bydg. obowiązujące, są w zupełnej zgodności z przepisami drog żelaznych zagranicznych, wedle których palne materjały, jak nafta czyli petroleum, tylko na ryzyko i odpowiedzialność wysyłającego są ekspedjowane; odpowiedzialność więc ta byłaby czczą literą, gdyby swych skutków nie miała, deklaracje więc rozporządzeniem dyrekcji dróg rzeczonych w *Dzienniku Warszawskim* z dnia 12 (23) stycznia r. b. N. 10, opublikowanem żądane, są tylko formą ujawniającą prawne następstwa z odpowiedzialności wynikające. Do żądania deklaracij takich, dyrekcja tem więcej była zniewoloną, skoro tutejsze sądy cywilne nie widząc zdeklarowania odpowiedzialności przez strony ekspedjujące, choć takowa w przepisach przez rząd zatwierdzonych leżała, na przypadek pożaru z materjałów łatwo zapalnych, nie były skłonne decydować sporów zgodnie z konkluzjami dyrekcji. W ogłoszeniu powyższego rozporządzenia, dyrekcja długo sama krępowaną była przypuszczeniem, aby ujawnienie rygoru ciążącej odpowiedzialności, nie oddziałał na zmniejszenie dowozu nafty w użyciu nateraz rozpowszechnionej; tymczasem doświadczenie więcej jak z jednego miesiąca przekonało, że transporta nafty po dacie wprowadzenia w wykonanie pomienionego rozporządzenia, zarówno były liczne jak przedtem, co także da się usprawiedliwić łatwością zabezpieczenia od pożaru transportów w instytucjach krajowych lub zagranicznych, za opłatą nader nizką uskuteczniać się dającego. Odkrycie pana K., że na drogach żelaznych warsz.-wied. i warsz.-bydg. brak lokomotyw i wagonów, bynajmniej nie jest nowe; dyrekcja nie taiła nigdy i nie tai, że dzisiejszy jej tabor nie odpowiada potrzebom eksploatacji i niejednokrotne też niezaprzeczane przez dyrekcję w pismach publicznych były wzmianki, że dawniejszy inwentarz dróg nie wydostarcza wymaganiom zwiększonego dziś ruchu. Dla zabezpieczenia więc posługi publicznej i dla własnych widoków, dyrekcja, jak to już tak *Dziennik Warszawski* pod dniem 1 (13) lutego r. b. N. 26, jako też i *Kurjer Codzienny* ogłosił, a co widać uszło spostrzegawczego oka pana K., dyrekcja uchwaliła nabycie w roku bieżącym 12 lokomotyw, 500 węglarek, 100 wagonów towarowych i 15 brankardów, na dostawę których publiczna licytacja w dniach 5 lutego i 15 lutego n. s. r. b. przy znacznej i korzystnej dla interesu tutejszych dróg konkurencji fabryk zagranicznych, już odbyła się i niezawodnie przed przyszłą zimą cały sprawunek do Warszawy dostarczonym zostanie. Co do transportów zboża za granicę na linji bydgoskiej, jakoby takowe w workach zalegało na stacjach, pan K. niedostatecznie widać był poinformowanym. Jeżeli w czem, to w wysyłce zboża za granicę trudności nie było i być nie może, gdyż codziennie prawie wraca z Warszawy mnóstwo wagonów zagranicznych opróżnionych, które na stacjach pośrednich, pod transporta zboża są zajmowane i rzadko kiedy, a tem mniej w r. b., przy wiadomym nieurodzaju, jest tyle na stacjach zboża aby pod takowe wracające próżno wagony zagraniczne nie wydostarczały. Myli się także p. K. i w tem, jakoby brak węgla kamiennego u nas był wyłącznie wynikiem niedostatecznej ilości wagonów; każdemu z handlujących węglem bliżej wiadomo, że w kopalniach szlązkich z powodu ogromnych dostaw na potrzeby Austrji zakontraktowanych, powstały nie praktykowane dawniej trudności w dostawie węgla; nietylko kraj nasz, ale zarówno i większe miasta zagraniczne, jak Wrocław, Berlin, Królewiec i drogi tamtejsze w r. b. w wysokim stopniu doświadczają pod tym względem braku. W zarzucie, iż w czasie teraźniejszej zimy pociągi na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej opóźniają się o 1½ godziny, a niekiedy więcej jak dwie, pan K. najbardziej słabą stronę swego poglądu okazał. Komuż nie wiadomo, że podczas śnieżnych zamieci i zasp śniegowych, które zwłaszcza przy tegorocznej ostrej zimie tak często się powtarzały, jazda po drogach żelaznych nietylko w krajach ku północy, lecz ku południowi zbliżonych, doznawała nadzwyczajnego spóźnienia i zupełnej stagnacji. Nie masz gazety i pisemka popularnego, któreby w tej mierze nie zdawało relacji. W Austrji po dni kilka i kilkanaście z powodu zasp śniegowych bieg pociągów był wstrzymanym; niezbyt dawno w Galicji pociąg ugrzązł przed małem miasteczkiem Hodorów, gdzie podróżni przez 3 dni musieli oczekiwać, wystawieni na uczucie głodu i wszelkich niewygód. Opóźnienie pociągów na kolejach żelaznych w cesarstwie

(¹) Sprawa ta zaczęla się w 1865 r.

---

biegły, pulsa biły jak młotem, piersi wznosiły się gwałtownie, a z ust strasznie otwartych, chrypliwy, ciężki a gorący oddech się dobywał. Całodzienne starania, zaledwie zdołały zmniejszyć nieco gwałtowność gorączki, mimo to chory został zupełnie bezprzytomny, a lekarz opuszczając go wieczorem ażeby powrócić do miasta, uprzedził mnie, że w najlepszym razie przygotować się muszę na długą i ciężką słabość przyjaciela mego, z której tylko dzięki silnej, młodocianej naturze, zwycięzko wyjść może.

Smutną tę przepowiednię sprawdziły najzupełniej dni następne; pomimo najtroskliwszej pieczy, stan Wacława wniczem się nie polepszał, przytomność na chwilę nie powracała, a gorączka przybrała najbardziej uparty i najzłośliwszy charakter. Na domiar mego ciężkiego zmartwienia, nagłe, niepozwalające najmniejszej zwłoki okoliczności zmuszały mnie opuścić łoże jego boleści, dla udania się najspieszniejszego w inne odległe okolice. Byłem w rozpaczy nie wiedząc co począć - szczęściem, znalazł się młody, zacny medyk, który bezinteresownie, cały swój czas pielęgnowaniu chorego na leśnictwie, aż do szczęśliwego, da Bóg wyzdrowienia, poświęcić się ofiarował. Pocieszony, że go zostawię przynajmniej pod lepszą, niż być mogła moja, pieczą, choć z sercem pełnem żalu i niepokoju, opuściłem więc leśnictwo, zobowiązując jak najmocniej szlachetnego mojego zastępcę, aby mi jak najczęstszych i najszczerszych o stanie przyjaciela wiadomości udzielał. (*d. c. n.*)

prawie codzień zapełnia szpalty gazet, a nawet w tym samym *Dzienniku Warszawskim*, w którym artykuł pana K. był umieszczony, zaraz na stronie następnej jest wiadomość o dotkliwych opóźnieniach na kolei żelaznej mikołajewskiej i warszawsko-petersburgskiej. Wreszcie pan K. jakby mimochodem, zaczepił o akcje, kończąc opiekuńczą apostrofą do akcjonarjuszów; lecz już pod tym przynajmniej względem może być najzupełniej spokojnym, gdyż z jednej strony wedle własnego przyznania, wcale akcij tutejszych dróg żelaznych nie posiada, — a powtóre, dochody drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, jak przekonywają publikowane w gazetach bilanse, z każdym miesiącem, z każdym rokiem tak znakomicie się powiększają, iż akcjonarjusze dotąd pod względem wysokości otrzymanej dywidendy kompletnie z zarządu drogi żel. byli zadowolnieni, a zaufanie do akcij drogi żel. warsz.-wied. jest tak ustalone, iż 25,000 sztuk akcij nowej emisji tylko co w obieg puszczonej, tak w kraju jak i zagranicą w przeciągu dni kilku rozebrane zostały".

* (Na koncert p. Jankowskiego) w Resursie Obywatelskiej, zebrało się wczorajszego wieczoru pare set z górą, słuchaczy. Liczba to nie wielka, choć i nie mała także ze względu na tak często powtarzające się w tej porze muzykalno-wokalne rozkosze... Publiczność warszawska wycieńczona już danemi, a zagrożona jeszcze dać się mającemi koncertami—nie wypoczęta dostatecznie po świeżo ubiegłym karnawale, nie może zbyt tłumnie gromadzić się na muzykalne wieczory, tembardziej, że one zazwyczaj dość późno się kończą. Jednakże, wczorajszy koncert p. Jankowskiego zasługiwał na sympatję publiczną: program jego obfity, zbyt obfity może — ułożony był ze smakiem i znajomością rzeczy. Vieuxtemps i Ernst, dostarczyli smyczkowi koncertanta obszerne a odpowiednie jego niepospolitemu talentowi do popisu pole; Wolf zatrudnił na klawiszach biegłe i pięknie ułożone paluszki p. Natalji Fiedler, Dobrzyński a raczej jego rzewny romans „Les larmes" znalazł w p. B. Moniuszce bardzo zdolnego wykonawcę, a p. Ludwik Grossmann, jako kompozytor operowy, dostarczył w swoim śpiewie bez słów „Tristesse" ansamblowy już fragment, ułożony na skrzypce, wiolonczellę, orgue-melodicon i fortepjan, który wykonali ze smakiem i poczuciem artystycznem: pp. Jankowski, Moniuszko, Noskowski i panna Fiedler. Część wokalną koncertu przedstawiała sama tylko panna Leichnitz, znana już dobrze publiczności, utalentowana elewka instytutu muzycznego. P. Leichnitz odśpiewała Cavatinę z Fioriny Pedrotti'ego, arję z „Wesela Figara" Mozarta i piosnkę „Broni" z „Hrabiny" Moniuszki. Publiczność zadowolona, przyklaskiwała hucznie i często wszystkim wykonawcom wczorajszego koncertu, najhuczniej jednak i najczęściej pannie Leichnitz. Widocznie, więcej było na sali wielbicieli wokalności niż instrumentalizmu... W ogóle—koncert wczorajszy powiódł się dobrze, a nas utwierdził w pochlebnem zdaniu o rzeczywistym i coraz bardziej doskonalącym się talencie p. Jankowskiego, który jako skrzypek, ma świetną przyszłość przed sobą.

*Al.*

*(Krótki wykaz wojsk lądowych). Władze cywilne w królestwie polskiem, nie posiadając informacji o rozlokowaniu wojsk w Cesarstwie, przysyłają nieustannie koperty, dla zaadresowania, do warszawskiego sztabu okręgowego, przez co obarczają wydział frontowy sztabu. Tymczasem przez okólnik sztabu głównego z 2-go marca 1866 roku N. 58 podanem było do wiadomości powszechnej, że „krótki wykaz wojsk lądowych", wydawany w osobnej książeczce, może być prenumerowany przez wszystkie władze cywilne z drukarni wojskowej sztabu głównego, znajdującej się w Petersburgu, za opłatą roczną po 1 rs. 30 kop. z przesyłką.

* (Uszkodzenie mostu). Do *Gaz. Warsz.* piszą z Częstochowa: Most kolei żelaznej na rzece Warcie w d. 27 z. m. uszkodzony został przez nagły przybór wody i płynący lód. W dniu tym komunikacja dla pociągów towarowych przerwaną być musiała, z pociągów zaś osobowych pasażerowie przez most przesiadali i tym sposobem bieg osobowych pociągów nie uległ stagnacji.

* (Powódź). Do *Gaz. Warsz.* piszą z Ciechocinka pod 25 z. m: Obawy o zwiększenie się powodzi uspakajają się. Woda o półtory stopy opadła, bo lody skutkiem ciepła od dni kilku trwającego skruszały w zatorze, i po stronie brzegu gubernji płockiej utworzył się nurt, którym odpłynęła w części masa wód zatrzymanych. Nizina Ciechocinka w dniu tym jeszcze była zalana i lodami pokryta. Źródła i machiny przy tychże stoją w wodzie, a zatem i działać nie mogą. Stan wody w d. 25 z. m. był stóp 16 i pół.

* (Oświetlenie). Od dnia 24 lutego (6 marca) do 28 lutego (11 marca) r. b. włącznie, latarnie miejskie gazowe, zapalane być winny o godzinie 6 min. 15 wieczorem, a gaszone o godzinie 11 w nocy.

*(Wypadki). W dniu wczorajszym, przyaresztowany został dymisjonowany żołnierz Jan Śliwiński, który w parku łazienkowskim ścinał akacje i inne podobne drzewka i wedle jego zeznania, używał takowych na opał. Śliwiński dostawiony został do aresztu policyjnego dla wyprowadzenia śledztwa i wyprowadzenia na drogę sądową. — Szymon Urbański, wyrobnik, wieku lat 63, dopełniając reperacji w domu pod Nr. 2331, spadł ze schodów i złamał lewą rękę poniżej ramienia.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Za talar | *wczoraj* rsr. | 1 kop. | 7 | *dziś* rsr. | 1 kop. | 7. |
| Za frank | „ | „ — | „ 29 | „ | „ — | „ 29. |
| Za złoty reń. | „ | — | „ 61½ | „ | „ — | „ 61½. |

*NB.* Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Wiadomości dworskie). W sobotę, 17 (29) lutego, w małej cerkwi pałacu Zimowego, raczyli przystępować do Komunji św. Ich Cesarskie Moście Najjaśniejszy Cesarz i Najjaśniejsza Cesarzowa, oraz Ich Cesarskie Wysokoście Wielcy Książęta: Włodzimierz, Aleksy, Sergjusz i Paweł Aleksandrowicze. *(Rus. Inw.).*

* (Ofiary). Do własnej kancelarji Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Cesarzówny wpłynęło do 19 lutego (2 marca) ofiar na korzyść mieszkańców niektórych gubernij, które ucierpiały od nieurodzaju, 402,558 rs. 32 kop.

* (Wpływ z balu maskowego z loterją allegri), danego 2 (14) lutego na korzyść tych, którzy ucierpieli od nieurodzaju, wynosi podług *Rus. Inw.*, wraz z ofiarami złożonemi przy tej sposobności, 80,855 rs. 25 kop. Za same bilety wejścia i bilety na loterję zebrano 49,342 rs.

* (Wzbronienie wydawnictwa). *Sowremennyja Izwiestja* ogłaszają następujące oświadczenie od redakcji wzbronionej gazety *Moskwicz*: „Dnia 14 lutego zakomunikowany został redakcji, przez policję, telegram ministra spraw wewnętrznych do księcia W. A. Dołgorukowa następującej osnowy: Najwyżej zatwierdzoną uchwałą komitetu ministrów uznanem zostało, że *Moskwicz* nie jest niczem innem, jak tylko zamaskowanym dalszym ciągiem wzbronionej, na skutek rozporządzenia rządu, gazety *Moskwa*, i rozkazano wstrzymać niezwłocznie wydawnictwo *Moskwicza*. Zawiadamiając o tem swoich prenumeratorów, redakcja *Moskwicza* uważa za stosowne nadmienić, że dla zaspokojenia ich, porobione zostaną przez nią należyte rozporządzenia, o których redakcja nie omieszka podać do wiadomości powszechnej, po ukończeniu rachunków".

* (Przesadzone pogłoski o kontrabandzie). Podług *Siew. Pocz.*, pogłoski szerzone pod tym względem, jakoby w odesłanych tu napowrót pakach z przedmiotami, które znajdowały się na wystawie paryzkiej, miano znaleźć znaczną ilość kontrabandy, są nadzwyczaj przesadzone. Dokonana dotąd rewizja 46 posyłek doprowadziła do przekonania, że prawie wszystkie przedmioty pochodzenia zagranicznego, wykryte w pakach zwróconych z wystawy, częścią nabyte przez ajentów rządu i towarzystw naukowych, częścią zaś ofiarowane przez wystawców zagranicznych, nie są niczem innem jak tylko próbkami zbiorów z rozmaitych gałęzi przemysłu rolniczego i fabrycznego, oraz próbkami modeli, maszyn, narzędzi i aparatów chemicznych, przeznaczonych widocznie nie na sprzedaż i nie do użytku prywatnego, lecz dla muzeów i gabinetów towarzystw. Jedynie bardzo nieznaczna liczba osobnych przedmiotów, włożonych do tychże pak, może być uznaną za ukrytą tam dla uniknienia opłaty cła. Oszacowanie przez przybliżenie tych przedmiotów nie przewyższa 500 rs.

* (Papiery procentowe ruskie). *Birż. Wied.* podają stosunkowe obliczenie prowizji od głównych papierów procentowych ruskich, podług terazniejszej ich wartości. Obliczenie to od papierów, których kupony spłacane są brzęczącą monetą, zastosowane jest do premium 15% od kuponu. Co się tycze akcij, za zasadę wzięto spodziewane za rok 1867 dywidendy, za pewność których *Birż. Wied.* jednak nie ręczą. Podajemy tu tylko same wykazy tabelaryczne. Papiery skarbowe, bilety bankowe, listy zastawne i t. d.

| | Terazniejsza ich wartość. | Przynoszą zatem dochodu. |
|---|---|---|
| 5½% renta | 72½% | 7,59% |
| Papiery 6% pożyczki | 86% | 6,98% |
| Dowody wykupne | 72% | 6,94% |
| Papiery piątej 5% pożyczki z roku 1854 | 73% | 6,85% |
| Papiery pierwszej 5% pożyczki | 73½% | 6,82% |
| 5% listy zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego po 125 rubli sr. | 85% | 6,77% |
| 5% obligi towarzystwa kredytowego miejskiego petersburgskiego | 75¾% | 6,60% |
| 5% listy zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego po 100 rubli sr. | 83½% | 6,50% |
| 5% bilety bankowe 1-ej emisji | 80% | 6,25% |
| Pożyczki premjowe 1-a i 2-ga | 119% | 4,20% |
| **Akcje i obligi kolei żelaznych:** | **Terazniejsza wartość.** | **Przynoszą dochodu.** |
| Akcje kolei żelaznej moskiewsko-razańskiej (spodziewana dywidenda 13 rubli sr.) | 143½ | 9,06% |
| 5% akcje kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej | 80 | 7,19% |
| 5% akcje kolei żelaznej wołgsko-dońskiej | 70 | 7,14% |
| 5% obligi kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej | 80 | 6,84% |
| 5% obligi kolei żelaznej kursko-kijowskiej | 79½ | 6,66% |
| 5% obligi kolei żelaznej rażsko-morszańskiej | 79½ | 6,66% |
| 5% obligi kolei żelaznej orlowsko-witebskiej | 555 | 6,49% |
| 4% obligi kolei żelaznej mikołajowskiej | 90 | 6,39% |
| 5% akcje głównego towarzystwa rosyjskich kolei żelaznych | 113 | 6,35% |
| 4½% obligi głównego towarzystwa rosyjskich kolei żelaznych | 82¼ | 6,29% |
| 4½% akcje kolei żelaznej rygsko-dynaburgskiej | 110 | 5,62% |

| Akcje przemysłowe i handlowe: | Terazniejsza wartość | Spod. dywidenda | Dochód. |
|---|---|---|---|
| 1-go towarzystwa ubezpieczeń od ognia | 525 rs. | 70 rs. | 13,33% |
| Ruskiego towarzystwa żeglugi i handlu | 452½ | 60 | 13,27% |
| 2-go towarzystwa ubezpieczeń od ognia | 157 | 20 | 12,74% |
| Akcje nowego towarzystwa gazowego | 110 | 14 | 12,73% |
| „ dawnego towarzystwa | 83 | 10 | 12,73% |
| „ towarz. „Salamandra" | 252½ | 30 | 11,88% |
| „ prywatnego banku handlowego petersburgskiego | 274 | 31 | 11,31% |
| Akcje peters. towar. asekurac. | 180 | 20 | 11,11% |
| „ towarzystwa żeglugi na Wołdze | 193 | 20 | 10,36% |
| „ Kaukaz i Merkury | 205 | 20 | 9,75% |
| „ Mosk. towarzystwa asekuracyjnego od ognia | 170 | 15 | 8,82% |
| „ Dońskiego tow. żeglugi | 70 | 6 | 8,57% |

* (Klub). Dziennik *Sowr. Izwiest.* donosi, że w m. Bogorocku uorganizował się klub, którego członkami a nawet dyrektorami są damy. Od czasu wprowadzenia tej nowej organizacji klub widocznie nabył większej powagi.

* (Japończykowie). Dnia 18 lutego rozpoczęły się w teatrze Maryjskim, w Petersburgu, widowiska znakomitej trupy japończyków. *(Cour. rus.)*

* (Burze). Do gazety *Libawskiej* donoszą z zachodniej Kurlandji 24 stycznia: W ciągu bieżącego miesiąca mieliśmy tu poraz drugi mocną burzę z ulewnym deszczem, kilka dni trwającym, który spowodował powódź. Takie burze jakie tu były 20 i 21 stycznia, nie zdarzają się prawie w zimowej porze; poobalały w lasach drzewa, pozrywały z domów dachy słomiane, powybijały szyby w oknach, tak że było nawet niebezpiecznie na ulicach; silny wiatr obalał przechodzących na ślizgim bruku. Po ustaniu tej burzy nastąpiły znowu mrozy i wypadł obfity śnieg.

* (Szczególne zdarzenie). Przedmiotem rozmów między publicznością petersburgską jest następujący szczególny wypadek. W pewnej restauracji wesoła kompanja spożywała wieczerzę. Podczas rozmowy, pewien młody człowiek dobył portmone, w którym znajdowało się między innemi 10 biletów pożyczki premjowej. Bilety te zwróciły uwagę jednej z koryfeuszek Terpsychory, której młody człowiek podarował jeden bilet „na szczęście." Jakoż nazajutrz bilet ten wygrał znaczną sumę. Tymczasem okazało się, że bilety nie były własnością owego młodego człowieka a znajdowały się u niego w zastawie. Z tego zapewnie wyniknie ciekawy proces.

* (Stan powietrza) w rozmaitych miejscowościach Europy, dnia 17 (29) lutego, o godzinie 8-ej z rana, był podług *Rus. Inw.* następujący: Petersburg

— 11,8 Réaumura, Moskwa — 8,7, Kijów — 2,1, Odesa — 0,2, Ryga — 5,0, Warszawa + 2,2, Paryż + 6,7.

* (Fałszywe pogłoski). *Siew. Pocz.* w artykule wstępnym pod 16 lutego pisze: „Gazeta *La France* jak się okazuje z otrzymanego dziś telegramu, zaprzecza niepokojącym wieściom o obecnych wzajemnych stosunkach pomiędzy Francją a Rosją. Pogłoski te prawdopodobnie są następstwem napaści na Rosję, jakie w ostatnim czasie stanowiły, jedno z stałych zajęć niektórych dzienników. Artykuły w takim rodzaju, jak ukazywały się w *Patrie*, *Constitutionnel*, *Debatte* i *Presse*, o których w swoim czasie wzmiankowaliśmy, niezawodnie nie mogły wprowadzić w błąd rozsądnych czytelników, lecz wywierały wpływ na tę część publiczności, która nie mając możności sprawdzenia gazeciarskich rozumowań, za pomocą porównania ich z wiarogodnemi faktycznemi wiadomościami, przyjmuje te rozumowania za rzecz poważną, i mimowoli wyprowadza z nich wnioski zupełnie mylne. Niestety zdarza się to najczęściej wtedy, kiedy podobne rozumowania dzienników mają niepokojący charakter. Nie można im nadawać ważnego znaczenia, tem bardziej, że w dziennikarstwie zawsze znajdzie się dość sumiennych organów gotowych sprostować fałsz i potwarz; lecz pomimo tego sprawiają tę stanowczą szkodę, że budzą niespokojność w masach społeczeństwa a w ostatnich latach kiedy nie mało przedstawiało się przyczyn do obaw, obudzić niespokojność było wcale nie trudno. Tak niektóre dzienniki mówiły i mówią jeszcze, iż wzburzenia mające miejsce w tureckich prowincjach wzbudzone zostały przez intrygi Rosji, jej tajnych ajentów, przez buntownicze bandy formowane za jej staraniem. Teraz ze wszech stron nadchodzą sprostowania tych zarzutów, a jeden z najbardziej nieprzyjaznych Rosji dzienników, *Morning Post*, powiada z tego powodu: „Niedawno w Bułgarji osiadła znaczna liczba polskich wygnańców. Życie tam jest tańsze niż w jakimkolwiek kraju Europy, a pod łagodnym (?) i obojętnym zarządem jakiego bądź tureckiego paszy, każdy pokonany buntownik może mówić co mu się spodoba. Oprócz tego Bułgarja stanowi dogodny punkt środkowy działania dla polaków, którzy wpadli w niełaskę. Znajduje się blisko Rosji i podoba się tym, którzy lubią oddawać się politycznemu upojeniu i nie mogą wstrzymać się od głośnego wyrażania swego niezadowolenia z istniejących praw. I tak obecnie powstanie w Bułgarji, widocznie prędzej jest sprawione przez nieprzyjaciół Rosji, niż w skutku planów głęboko obmyślanych przez gabinet petersburski, jak teraz jest moda utrzymywać."

* (Tajny traktat). W *Mosk. Wied.* czytamy: „Piszą nam z Konstantynopola, iż tam rozeszła się pogłoska o tajnym traktacie, niby zawartym pomiędzy mocarstwami zachodniemi z jednej, a Turcją z drugiej strony. Potwierdzenie tej pogłoski, według naszego korespondenta, stanowi ta okoliczność, że rząd otomański w tych dniach odwołał swe wojska z nad granicy greckiej i posunął je ku Serbji; przy gorączkowem naprężeniu umysłów w Grecji, nie zdecydowałby się na odsłonięcie swej granicy w Tesalji, gdyby nie miał stanowczej nadziei na poparcie. Zdanie to, widocznie podziela i grecka misja w Konstantynopolu, jak dodaje w końcu korespondent."

* (Sprostowanie). *Rus. Inw.* oświadcza, iż wiadomość otrzymana przez *Patrie* z Braiłowa, o skoncentrowaniu ruskich wojsk na granicach Mołdawji, nie ma żadnej podstawy.

## Austrja i ziemie słowiańskie.

* (Sasi siedmiogrodzcy. — Knowania klerykalne). *Wiedeń, 1 marca.* Zdaje się, że ministerstwo węgierskie chce rozwinąć wielką energję przeciw burzeniu się umysłów, spowodowanemu wśród sasów siedmiogrodzkich z powodu usunięcia ich hrabiego, p. Schmid'a, ze strony bowiem półurzędowej zapewniają z jak największą stanowczością, że usunięcie pomienione zostanie utrzymane i że reklamacje nie będą wcale uwzględnione. Większe dzienniki peszteńskie potępiają postawę stronników pana Schmid'a w wyrażeniach bardzo ostrych i grożą nawet pozbawieniem sasów siedmiogrodzkich ich autonomji.—Zdaje się, że nie bezzasadną jest pogłoska o istnieniu potajemnego związku klerykalnego przeciw nowemu systemowi, gazety bowiem ogłaszają odezwę ministra hrabiego Taaffe, w której zwraca się uwaga władz na knowania tego związku, organa zaś półurzędowe usiłują dziś dowieść, że minister wywiązuje się jedynie ze swego obowiązku, występując przeciw agitacjom, dalsze szerzenie się których byłoby szkodliwem dla bezpieczeństwa publicznego. (*Nordd A. Z.*)

* (Lipa słowiańska). Stowarzyszenie narodowe, znane pod nazwę „Lipy słowiańskiej", ma zawiązać się na nowo w Pradze po dziewiętnastoletniej nieczynności. Korzystając z nowego prawa austrjackiego o stowarzyszeniach, niektórzy działacze polityczni ułożyli projekt ustawy pomienionego stowarzyszenia i złożyli takowy namiestnikowi królestwa czeskiego. Gazety czeskie podając o tem wiadomość, wynurzają życzenie, ażeby stowarzyszenia podobne zawiązywały się także w innych, mniejszych miastach Czech. Cel „Lipy słowiańskiej" zależy na obudzaniu i wzmacnianiu przeświadczenia narodowego pomiędzy czechami.

## Prusy i Niemcy.

* (Podróż księcia Napoleona). *Frankfurt nad M., 3 marca.* Książe Napoleon udał się dziś o godzinie 9-ej z rana do Kasselu, gdzie zamierza przenocować. Zapewniają, że dalsza jego podróż do Berlina nastąpi jutro zrana, tak iż książe przybędzie do stolicy Prus tegoż dnia, o trzy kwadranse na 10-ą wieczorem, pociągiem pospiesznym. W orszaku księcia znajdują się pułkownicy Ferri Pisano, Mazon, szambelan de Courcy i Dr. Béranger. (*Wolffs T. B.*)

* (Oskarżenie o zdradę stanu. — Sekwestr). *Nordd. A. Z.* pisze pod datą 3-go b. m.: „Dowiadujemy się, że sąd najwyższy postanowił sformułować przeciw hr. Platen'owi w Hietzing oskarżenie o zdradę stanu. Powiadają także, że *Staatsanzeiger* dzisiejszy ogłosił rozporządzenie co do zasekwestrowania majątku króla Jerzego".

* (Majątek króla Jerzego). *Berlin, 3 marca.* Ponieważ ministerstwo, w raporcie z 2-go b. m. zaproponowało królowi, ażeby za pomocą aktu prawodawczego, cały majątek króla Jerzego został zasekwestrowany dla bezpieczeństwa państwa pruskiego i dla odparcia wszelkich przygotowywać się mogących ataków, oraz dla zapobieżenia wszelkim wyniknąć ztąd mogącym konsekwencjom, przeto *Staats Anzeiger* ogłasza rozporządzenie królewskie z 2-go marca, z zastrzeżeniem uzyskania zatwierdzenia ze strony sejmu, na zasadzie § 63 ustawy; z mocy tego rozporządzenia, całe mienie króla Jerzego, zgodnie z propozycją ministerstwa, ulega sekwestrowi. (*Wolffs T. B.*)

* (Parlament północno-niemiecki. — Rada związkowo-celna). *Berlin, 3 marca.* *Nationalzeitung* donosi, że parlament północno-niemiecki zwołany zostanie na 19 marca. Z powodu zwłoki zaszłej w Wirtembergji i Hesji w wyborach do parlamentu celnego, otwarcie parlamentu związku północno-niemieckiego poprzedzi otwarcie parlamentu celnego.—Na dzisiejszem posiedzeniu rady związkowo-celnej, wybrane zostały komisje do roztrząsania kwestji ceł i podatków, tudzież handlu i komunikacji, oraz rachunkowości i porządku rozpraw. Państwa południowo niemieckie reprezentowane są we wszystkich komisjach. Prezydium zakomunikuje komisjom liczne projekta. (*Wolffs T. B.*)

* (Sejm sasko-wejmarski). *Leipziger Z.* donosi, że sejm sasko-wejmarski zniósł na posiedzeniu z 29-go lutego dawne prawa związkowe w przedmiocie prasy i zgromadzeń, oraz karę śmierci.

## Francja.

* (Mowa tronowa pruska). *Paryż, 3 marca.* *Monitor* roztrząsa w swym przeglądzie tygodniowym mowę tronową pruską. Pismo pomienione podnosi między innemi tę okoliczność, że ukończona tylko co sesja sejmu pruskiego była pierwszą, w której nowe prowincje wzięły udział. Mowa tronowa wskazała poniekąd program rządu względem nowonabytych prowincji, program mający zależeć na tem, ażeby zespolić ściśle te prowincje z ogółem monarchji. (*Wolffs T. B*)

* (Prawo prasowe). Zapewniają, że rozprawy w ciele prawodawczem nad sprawozdaniem izb, i znaczna mniejszość głosów, która oświadczyła się w duchu liberalnego wykonania artykułu 42 ustawy, zniewoliły rząd do wzięcia na nowo kwestji tej pod rozwagę. Sądzą stosownie do tego co wyrzekł z trybuny p. Rouher, że jeżeli najwyższy sąd potwierdza wyroki sądu poprawczego, senat zastanowi się nad projektem senatus konsultu, określającym z daleko większą dokładnością prawo oceniania dzienników. (*La Fr.*)

* (Ciało prawodawcze). *Paryż, 2 marca.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, otrzymał głos przedewszystkiem Havin. Oświadczył on, że nie chce odczytać z trybuny wyroku sądu honorowego, lecz że musi stwierdzić, iż sąd honorowy uznał twierdzenia wice-hrabiego Kerveguen'a za fałszywe i oszczercze. Havin jest często przerywany. Następnie Juljusz Simon wspomniał o sposobie, w jaki poprzednie posiedzenie zamknięte zostało przez prezesa, i oświadczył, że pozostaje to w sprzeczności z porządkiem załatwiania spraw. Hieronim David odpowiada, że postąpił tak, jak powinien był postąpić w charakterze prezesa. W końcu przyjęty został protokół poprzedniego posiedzenia.—Właściwi referenci złożyli sprawozdanie o kontyngensie rocznym w wysokości 100,000 ludzi, oraz trzecie sprawozdanie dodatkowe w przedmiocie prawa prasowego. Rozprawy odroczone zostały do środy. (*Wolffs T. B.*)

## Włochy i Rzym.

* (Traktat). Wiadomo, że pomiędzy Włochami a stolicą apostolską zawarty został w lipcu 1866 r. traktat w celu jak najsurowszego prześladowania bandytyzmu, na których napady wystawione były bezustannie obie granice. Traktat ten upoważnił wojska włoskie i papiezkie do przekraczania wzajemnie granic aż do pewnej odległości. Po bitwie pod Mentana wypowiedziano ów traktat i takowy od października przestał być obowiązującym. Dziś podjęte zostały na nowo układy, w celu przywrócenia, z pominięciem wszelkiej kwestji politycznej, i jedynie tylko dla bezpieczeństwa obu państw, konwencji lipcowej 1866 r. Rząd francuzki należy podobno także do owych układów i sądzą, że takowe pomyślnym zakończą się rezultatem. (*La Fr.*)

* (Zaprzeczenie.) *Correspondance italienne* zaprzecza w sposób jak najbardziej stanowczy wiadomości podanej przez jedno z pism klerykalnych paryzkich o ponowieniu się knowań garibaldyjskich i o werbowaniu garibaldczyków w rozmajtych prowincjach włoskich.

* (Izba deputowanych.) *Florencja, 2 marca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, minister skarbu złożył budżet dochodów i wydatków na rok 1869. Wszczynają się rozprawy nad wnioskiem deputowanego Rossi, żądającym zniesienia kursu przymusowego banknotów zapomocą pożyczki przymusowej. Ferrara oświadcza się za bezwarunkowem zniesieniem kursu przymusowego, lecz przemawia przeciw pożyczce przymusowej i stawia wniosek, ażeby rząd puścił w obieg obligi za sumę 250 miljonów, któreby zostały zamortyzowane w ciągu kilku lat. Laporta wynurza życzenie, ażeby nastąpiło stopniowe i równomierne ograniczenie emisji banknotów. (*Wolffs T. B.*)

* (Eskadra włoska.) *Gazeta genueńska* donosi, że eskadra morza śródziemnego wpłynęła w d. 22 lutego do portu syrakuzkiego, gdzie zatrzyma się przez pewien czas. (*La Fr.*)

## Niderlandy.

* (Interpelacja). *Haga, 2-go marca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych toczyły się rozprawy nad interpelacją Thorbecke'go. Interpelujący wystósował do ministerstwa trzy pytania: Jak ministerstwo usprawiedliwi tę okoliczność, że osoba króla, wbrew zwyczajom parlamentarnym, wmięszaną została do sporu pomiędzy władzami państwa; czy postawa ostatniej izby dała powód do jej rozwiązania; jakie zamiary ministerstwo chciało dać poznać za pomocą mowy tronowej? Następują długie rozprawy, podczas których pięciu deputowanych gani rozwiązanie izb, gdy tymczasem minister spraw wewnętrznych i deputowany von Goldstein bronią polityki rządu. Minister spraw zagranicznych przyrzekł dać objaśnienia co do polityki zewnętrznej przy roztrząsaniu rozdziału 3-go budżetu. (*Wolffs T. B.*)

## Anglja.

* (Parlament.—Nominacja.—Gabinet.)—W Londynie sądzą w ogólności, że na posiedzeniu parlamentu w d. 9 marca p. Disraeli zakomunikuje izbie gmin program polityczny nowego gabinetu. Budżet przedstawiony być ma izbom jeszcze przed świętami wielkanocnemi. Przed tą zaś epoką jedynie głównym przedmiotem rozpraw, będzie sprawa irlandzka.—Mówią, że lord Derby mianowany został księciem Knowsley. Od czasu nadania margrabiemu Cleveland w 1838 tytułu księcia, żaden minister angielski nie otrzymał tej godności.—Zwrócono na to uwagę, że w ministerstwie Disraelego, poraz pierwszy zasiadać będzie trzech irlandczyków: lord Mayo, lord Cairns i p. Corty. Okazywałoby się z tego, jak powiada *Indep. belge*, że p. Disraeli rzeczywiście ma zamiar rozwiązać kwestję irlandzką w duchu liberalnym. (*La Fr.*)

* (Ambasador chiński). *International* donosi, że rząd angielski zwrócił uwagę rządu francuzkiego na rychłe przybycie do Europy ambasadora chińskiego i na niezbędność wspólnego porozumienia w kwestji rewizji traktatów europejskich z Chinami, która to rewizja ma mieć miejsce w tym roku. Stany Zjednoczone i kilka rządów lądu stałego Europy wezwane zostaną do wzięcia udziału w tych układach, podczas których roztrząsane będą także podstawy polityki wspólnej i szczerej względem Japonji. (*La Patr.*)

## Ameryka.

* (Wojna brazylijsko-paragwajska). Parostatek brazylijski przywiózł do Lizbony następujące wiadomości: Mitre, prezydent konfederacji argentyńskiej, opuścił plac boju i wrócił do Buenos-Ayres. Dowództwo przeto naczelne nad wojskami sprzymierzonemi przeszło w ręce marszałka brazylijskiego Caxias'a. Znajduje wiarę pogłoska, że wkrótce atakowane być ma miasto stołeczne Paragwaju, Asuncion. Do obozu wojsk sprzymierzonych przybywają ciągle posiłki. (*Wolffs T. B.*).

## Meksyk.

* (Anarchja). *Courr. des Et. Un.* potwierdza, że w Meksyku anarchja coraz szersze przybiera rozmiary. Niedawno miały tam miejsce dwa nowe *pronunciamenta*. W okolicach samego Meksyku Noieega, na czele czterdziestu ludzi oświadczył się przeciwko p. Conchas, gubernatorowi stanu Meksyku. Drugi ruch daleko był groźniejszy; skierowany on był przeciwko prezydentowi Juarezowi przez jenerała Negrete, który według jednych oświadczył się za Ortegą, a według drugich za Diazem. (*La Fr.*)

## Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

### Paryż, 23 lutego. (*)

Ordery.—Prawo prasowe —Gadaniny i emigracja.—Rękopism księcia Napoleona.—*Liberté*.—Księżna mingrelska.

P. Charette nie przyjął orderu legji honorowej, ale jenerał papiezki Kanzler z radością przypiął sobie gwiazdę tego orderu.

Szczegóły tego prawa prasowego ciągle są roztrząsane w ciele prawodawczem, i wymowa p. Pinarda wzrasta z każdym dniem, obejmując nie tylko polityczne, lecz i sądowe przedmioty; opozycyjne dzienniki na prowincji otrzymują ogłoszenia sądowe i pomagają gazecie *Etendard*.

Wiele jest gadanin o mających nastąpić zmianach w Warszawie, wymyślonych przez różne korespondencje austrjackie. Ofiary ostatniego powstania, które proszą się o powrót do kraju, powiadają że najbardziej zaszkodziły im dzienniki. Dla czegoż taka nienawiść polskiej emigracji do waszego dziennika, przedstawiającego rzeczy w prawdziwem ich świetle? Czy dawno Napoleon powiedział: Nie chcę dawać emigracji nie ziszczalnych nadziei, a Rosji powodu do użalania się? Odstępujący od tego programu, chcą zająć czemściś Rosję, jak by nie miała dość zajęcia u siebie wewnątrz.

*Le Nain jaune*, dzienniczek bez znaczenia, zamieścił artykuł pod napisem: „Przyjaciel księcia Napoleona", w którym p. Seyrasse powiada, że rękopism księcia krążący w świecie, radzi zakłócić zgodę pomiędzy Rosją a Prusami.

*La Liberté* oznajmia, że p Pinard od godziny 9-ej do 12 jeździ konno po lasku bulońskim, z prezesem rady; ten ostatni spadł z konia i nie mógł być obecnym na posiedzeniach ciała prawodawczego, a p. Girardina można co dzień widzieć na bulwarach, jadącego otwartym powozem do swej redakcji.

Z powodu zgonu królewnej gruzińskiej, księżna mingrelska przywdziała żałobę. Udają, iż jest ona pokrzywdzoną wygnanką, a tym czasem ma 100,000 rsr. rocznego dochodu i otrzymała miljon jednorazowo.

### 26 lutego.

Tłuste woły i głód w Algierji. — Gracze w Monaco — „Kean".

„Po ulicach prowadzono woły
„Jak widać na pokaz"...

Woły te należą do p. Duval, z którym należy zapoznać wielbicieli paryzkich znakomitości. Ma on trzy jatki i urządził tanie restauracje, którym nadał swe nazwisko (Bouillons-Duval); jedzenia tam zwykle są przegotowane. Pierwsza traktjernia przy ulicy St. Martin, byłaby złą spekulacją, gdyby nie zburzono jego domu za grube pieniądze. Syfony z wodą selcerską, także przez niego były wprowadzone. Jego syn umnie po grecku i po łacinie i robi rysunki rzymskich wozów, które wożą tłuste woły, wtedy kiedy w Algierji ludzie umierają z głodu. P. Decroix, doktór w Algierze pisze, że jadł zwierzęta które zdechły na różne choroby i że to nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa; lepiej jednak gotować niż piec takie mięso.

Banda włoskich bandytów udała się do Manoco i strasznie pustoszy kieszenie tamtejszych graczy, tak, że z Nicei sprowadzono tam policjantów. Były redaktor dziennika p. Considerant, przegrał 8,000 fr. i powiesił się; dyrekcja odmówiła mu pieniędzy na powrot do Paryża.

W teatrze Odeonu dają „Kean" p. Dumasa, który spoczywał 20 lat. Autor dał bilet swemu stróżowi, lecz kiedy przyszedł do domu, stróż od dawna już powrócił: „Jakie nieszczęście",—rzekł on do Dumasa,—„Kean zwarjował, sztuka nie mogła być dalej grana, i odszedłem jak tylko spuszczono kortynę".

*K.*

*) Ten i następny list wzięte są z *Warsz. Dniew.*

## PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

### Warszawa, dnia 22 Lutego (5 Marca).

#### Kalendarz.

W piątek, 6 marca, — śśw. Wiktora i Wiktoryna.— Słońce wsch. o godz. 6 min. 38; zach. o godz. 5 min. 46.

W sobotę, 7 marca, — św. Tomasza z Akwinu. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 36; zach. o godz. 5 min. 48.

#### Stan pogody.

Dziś z rana — 5°0, R.

| Wczoraj. | o godz. 6 z rana. | o godz. 4 po poł. |
|---|---|---|
| Barometr w milimetrach | 754.3 | 51.5 |
| Termometr Reaum | — 3°3 | — 1°0 |
| Stan nieba | pochmurny | nap.pogodn. |

Największe zimno — 4°6, R. Najmniejsze zimno — 0°3 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 13 cali 11

#### Widowiska.

WIELKI TEATR.—*Dziś*, we czwartek, opera w 4-ch aktach, (akt 1-y w dwóch odsłonach) **Un ballo in maschera (Bal maskowy)**, przez artystów włoskich; abonament N. 15 lit. B.—Osoby: Hrabia Ricardo— p. *Corsi*; Renato jego sekretarz—p. *Rota*; Amelja, żona Renata—pani *Zacchi-Giovannoni*; Ulryka wróżka— panna *Caracciolo*; Oskar paż hrabiego — panna *Hasselmans*; Silvano marynarz—p. *Kozieradzki*; Samuel—p. *Bossi*; Tom— p. *Borkowski*; Sędzia — p. *Zakrzewski*; Paź Amelji—panna *Bronisł. Rybicka*.—*Jutro*, w piątek, opera **Halka**.—*Wczoraj*, we środę, dawano operę **Robert Djabeł**, było osób 596.

TEATR ROZMAITOŚCI. - *Jutro*, w piątek, komedje **On będzie moim; Pożar w Klastorze**, i krotochwila **Apetyt i zaloty**.—*Wczoraj*, we środę, dawano komedję **Złoty młodzieniec**, było osób 426.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Dziś*, we czwartek, **Koncert orkiestry warszawskiej**, na dochód p. A. Kuhne.—Początek o godzinie 4-ej.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmanskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

WYSTAWA POWSZECHNA PARYZKA p. Eckenrotba z Berlina, obejmująca 70 *stereoskopowych obrazów na szkle*, w Hotelu Krakowskim przy ulicy Bielańskiej N. 5. — *Jeszcze tylko kilka dni okazywaną będzie*, mianowicie do Niedzieli 25 lutego (8 marca). — *Codziennie*, od godziny 10-ej z rana do 9-ej wieczorem. Wejście od osoby kop. 20. — Dzieci do lat 12, płacą połowę, to jest 10 kop.— *Wczoraj*, było osób 60.

W B. ALKAZARZE (przy ulicy Królewskiej w domu Grodzickiego). —*Dsiś i codziennie*, przedstawienie trupy **spiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. Plambecka.—Początek o godzinie 7.

NA NALEWKACH. w nowo urządzonym i ogrzanym budynku. — *Codziennie*, od godziny 9-ej z rana do 8-ej wieczorem, — **WIELKA MENAŻERJA P. Heidenreicha**, *z olbrzymiemi lwami i familją tygrysów*, — otwartą będzie *jeszcze tylko krótki czas* na Nalewkach. — Co środa i sobota dla studentów i wojskowych niższych stopni, ustanawia się połowa ceny na wszystkie miejsca.— Karmienie i tresowanie zwierząt odbywać się będzie codzień o godzinie 4-ej po południu i o godz. 7-ej wieczór. — *Pojutrze*, w piątek, o godz. 4-ej po południu, w menażerji M. Heidenreicha, wąż boa constriktor, karmiony będzie królikami. — Ceny miejsc: 1-e miejsce 30 kop., 5 dla szpitali; 2-e miejsce 20 kop., 3 cie miejsce 10 kop. Dzieci do lat 10, płacą na 1-sze i 2-gie miejsce połowę. — *Wczoraj*, było osób 70.

NA NALEWKACH.—*Codziennie*, dwa przedstawienia **Teatru mechanicznego** p. Tarwitha.—Początek 1-go o godzinie 5-ej; drugiego o godz. 7-ej.— *Wczoraj*, było osób 44.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie* **PANORAMA Mikroskopów.**

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-artylerji *Staden*, z Brestja; radca tajny hr. *Ribaupierre*, mistrz dworu J. C. M. i jenerał-major *Szestaków*, z Petersburga; rzeczywisty radca stanu *Dmitrjew* z Radomia.

— Wyjechali: jenerał-lejtnant *Semeka*, do płocka, gubernator cywilny Warszawski pułkownik baron *Medem*, do Petersburga.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 504, wyjechało osób 576; — koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 402, wyjechało osób 133; — koleją żelazną warsz.-teresp. przyjechało osób 170, wyjechało osób 83; — w ogóle przyjechało osób 1,076, w tej liczbie z zagranicy 36, wyjechało osób 792, w tej liczbie za granicę 24.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 21 (4) b. m., pod adresem, a mianowicie: z używanemi markami: Adelt w Sadkowie, Lak w Dyneburgu, Kamiński w Przedborzu, Jankowski w Sierpcu, Worembad w Brzezinach, Fuchs w Ozorkowie, Smoniewski w Petrokowie, Otto w Teschen, Pane w Naplu, Zarzycki w Augustowie, Roguski w Radomiu, Cukiert w Zakroczymiu, Rybicki w Łomżycy; List bez adresu;—listów miejskich sztuk 4, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,—oraz 14 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 21 (4) b. m., chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 99, wyzdrowiało 69, umarło 11, pozostało 2016 (męczyzn 929. kobiet 1087), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 197, kobiet 199.

* W dniu 21 (4) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci męzkiej 3, płci żeńskiej 3; *starozakonnych*: płci męzkiej 2, płci żeńskiej 1, razem 9;— **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: —, *starozakonnych*: —; —**zmarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 8, żeńskiej 7, *starozakonnych*: płci męzkiej 3, płci żeńskiej 2, razem 20.

#### Ceny targowe

*dnia 21 lutego (4 Marca) 1868 roku.*

| RODZAJ PRODUKTÓW | Czetwert rsr. | Czetwert kop. | Korzec od rs. | Korzec od kop. | do rs. | do kop. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 15 | 12 | 8 | 2½ | 9 | 45 |
| Żyto | 11 | 4 | 6 | 75 | 6 | 90 |
| Jęczmień | 8 | — | 4 | 65 | 5 | — |
| Owies | 5 | 52 | 3 | 30 | 3 | 45 |
| Groch polny | — | — | — | — | — | — |
| Kartofle | 3 | 84 | — | — | 2 | 70 |

Pud siana od kop. 40 — 42½. Pud słomy od ko - 20 25

*Dowozy*: Pszenicy 69; Żyta 143; Jęczmienia 57; Owsa 171 czetwerti.

#### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

*dnia, 22 Lutego (5 Marca) 1868r.*

| MONETY. | Żądano Rs. | Żądano K. | Płacono Rs. | Płacono K. |
|---|---|---|---|---|
| Pół-Imperjały Rosyjskie | | | — | |
| Dukaty Holenderskie nowe ważne | — | — | — | — |
| Frydrychsdory Pruskie | | — | | |
| Pruski Kurant za 100 tal. | | — | | — |
| **PAPIERY.** (bez wartości kuponu) | | | | |
| Obligi Skarbu za rs. 100 | — | — | 73 | — |
| Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 | | | | — |
| Obligacje Cząstk. z r. 835 po złp. 500 za sztukę | — | — | — | - |
| Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę | | — | — | — |
| Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem | — | — | | |
| „ „ „ bez kuponu | | | | — |
| Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 100 | 82 | 17 | 81 | 67 |
| Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs.100*) | 71 | 17 | 70 | 67 |
| Listy likwidacyjne za rs. 100*) | 69 | | 59 | 50 |
| Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs | | — | — | |
| 5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100 | — | — | - | - |
| 6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100 | - | | — | |
| Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100 | — | — | — | — |
| Metaliki Lutowe za rs. 100 | - | — | 100 | — |
| „ Sierpniowe za rs. 100 | — | | 100 | — |
| Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100 | 119 | 50 | 119 | - |
| „ „ „ 1866 „ 100 | 119 | 50 | 119 | — |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125 | — | — | — | — |
| Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100 | | | — | — |
| Akcje Drogi Żel. War.- Wied. za sztukę | 62 | 75 | - | |
| Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt. | | | | — |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100 | 85 | — | 84 | 33 |
| Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100 | | — | | — |
| Akcje Drgi Żel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100 | 84 | - | 80 | |
| Obligacie Kolei Żel-War, Terespol | 84 | 50 | | — |
| Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100 | 77 | — | 76 | — |

**WEXLE.**

| | | | Żądano Rs. | Żądano K. | Płacono Rs. | Płacono K. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Berlin | 100 Tal. | 2 m. | 106 | 35 | 106 | 20 |
| „ | „ „ | k. t. | 106 | 20 | 105 | 90 |
| Wrocław | „ | 2 m. | | | — | |
| Gdańsk | „ „ | 2 m. | 106 | 20 | 105 | 90 |
| Hamburg | 300 B. Mk. | 2 m. | | | | |
| Londyn | 1 Ft. St. | 3 m. | 7 | 29 | 7 | 23 |
| Paryż | 300 Frank. | 2 m. | 87 | 30 | | |
| Wiedeń | 150 Zł. W. A | 2 m. | 93 | 15 | 92 | 85 |
| Petersburg | 100 Rsr. | 1 m. | 99 | 33 | 99 | — |
| „ | „ „ | k. t. | | — | — | |
| Moskwa | „ „ | 1 m. | - | — | | - |
| „ | „ „ | k. t. | - | | | — |

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych...... rs. k. 81/9.
* „ „ od Listów Likwidacyinych rs. 1 k. 15/9.

#### KURSA TELEGRAFICZNE
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT
*z Berlina, d. 20 Lutego (3 Marca) 1868 roku.*

| | |
|---|---|
| **Z PARYŻA.** | |
| Renta 3% | 69 20 |
| Renta Włoska | 45 30 |
| Akcje Kredytu Ruchomego | 235 |
| **Z LONDYNU** | |
| 3% Papiery (Consols) | 93⅛ |

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

## UWIADOMIENIA.

N. D. 1617. *Zarząd Okręgu Pocztowego Zachodniego.*

Wydane przez byłą Kasę Główną Pocztową pod dniem 24 Czerwca (6 Lipca) 1848 r. za Nr 14917 pokwitowanie (rekognicja) na złożoną do depozytu tejże kasy, przez Adama Łukaszewicza kaucję w kwocie rs. 90 z posady Ważnika byłego urzędu Pocztowego w Wejwerach, zagubione zostało. Zarząd Okręgu Pocztowego Zachodniego w skutek podania uczynionego przez Józefa Łukaszewicza. spadkobiercę wspomnionego Adama Łukaszewicza, względem zarządzenia wypłaty powyższej kaucji, podaje do publicznej wiadomości, że w razie wynalezienia rekognicji wzmiankowanej, takowa, uważaną będzie jako nie mająca żadnego znaczenia i winna być zwróconą Zarządowi Okręgu Pocztowego Zachodniego.

Warszawa d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1868 r.
z upoważ. Naczelnika Okręgu,
I. Radca Zarządu, Grzecznarowski.
Naczelnik Oddziału, Hrubant.

N. D. 1150. *Wójt Gminy Płatkownica.*

Mieszkancy gminy Płatkownica, Powiatu Węgrowskiego Gubernji Siedleckiej:, Karol Kallasź, Friedrich Kallasź; Johan Kallasź; Krystjan Neiman; Efraim Dawid; Krystjan Dawid; Krystjan Baltek; Michal Baltek; Friedrich Wyzynger; Friedrich Wyzynger młody; Karol Wyżynger; Dawid Ortlieb; Jan Wyzynger; Krystjan Wyżynger; Jakób Jeske; Ludwig Jeske; Gotlieb Jeske; Krystjan Schultz; Krystjan Litke; August Litke; Samuel Dawid; Krystjan Arendt; Johan Tim; Jakób Tim; Andrej Dobsław; Henryk Dobsław; Georgi Pehl; Gotfrid Pehl; Samuel Pehl; Andreas Żysman; Jan Szultz; Karol Schultz; Krystjan Rynas; Jakób Jobs; Karol Majewsky; Martin Majewsky; Jan Barke; Michal Pede; Samuel Pede; Ferdynand Matt; Michal Matt; Heinrich Matt; Gotlieb Litke; Michal Elgert; Piotr Ortlieb; Krystjan Ortlieb; Jakób Ortlich; Johan Żyzman; Andreas Riesenweber; Andreas Semke; Karol Restau; Krystjan Restau; Krystjan Werner; Ludwig Witzke; Michal Ortlieb; Samuel Ortlieb; Karol Boss; Krystjan Nering; Henryk Nering; Jan Ortlieb; Michał Jobs; Wilhelm Jobs, Henryk Rotz; Samuel Rotz; Michal Rotz i Krystjan Elwing przebywający za pasportem w Rosji, w wsiach: Niepoznanicz, Gnadenthal. Karolinke, Horschike i Soroczynie, Gubernji Wołyńskiej, weszli z podaniem o wydanie przesiedlenia do pomionionych wsiach.

Podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywam osoby. któreby mieć mogły jakowe pretensje do wspomnionych osób, aby z objawieniem takowych w Kancelarji Wójta Gminy Płatkownica stawili się i one do protokułu zadyktowali.

Płatkownica dnia 14 Lutego 1868 roku.
Цылькe.

## OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 1277 *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci Florjana Franciszka Zajączkowskiego, wierzyciela sum: *a*. rsr. 3,150 z większego kapitału rsr. 4,050 pod Nr. 15 działu IV na nieruchomości Warszawskiej Nr. 224 zapisanego pozostałej; *b*. rsr. 1 200 pod Nr 8 działu IV na nieruchomości Warszawskiej Nr. 703 ubezpieczonej, i *c*. rsr. 6,000 pod Nr. 12 ad *b*. działu IV na dobrach Głębokie w Okręgu i Powiecie Łęczyckim położonych zapisanej. do której odnosi się ścieśnienie w dziale III pod Nr. 8 zamieszczone, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin na dzień 10 (22) Września 1868 r. w kancelarji hypotecznej w Warszawie wyznaczony zostaje.

Juljan Paklerski.

N. D. 1287.

Послѣ смерти Казимира Стажинскаго, служившаго разсыльнымъ въ Варшавскомъ Почтамтѣ умершаго 22 юля 1866 г. въ Варшавѣ остался капиталъ состоящій въ движимости инвентаремъ служебнымъ въ день 15 (27) Ноября 1867 г. составленнымъ, всего состоящей на сумму 180 руб. сер представленные въ залогъ въ Почтовое Управленіе въ Царствѣ Польскомъ, но какъ законные наслѣдники этаго капитала не явились, то по смыслу статьи 7 и 770 к. ц. ф ниже подписавшійся, какъ защитникъ Агнешки Стерниковской, жены умершаго Казимира Стажинскаго вызываетъ наслѣдниковъ, которые могли бы быть признаны законными по Казимѣрѣ Стажинскомъ, чтобы таковые въ теченіи 6-ти мѣсяцевъ со дня перваго объявленія въ настоящей газетѣ о себѣ предявили съ законными на то доказательствами въ надлежащее судебное мѣсто по исечеіи же сего времени Агнешка съ Стерниковскихъ Стажинска войдетъ съ прозьбою въ Варшавскій Гражданскій Трибуналъ о признаніи ее наслѣдницею оставшагося послѣ мужаея, капитала.

Варшава 16 (28) дня Февраля 1868 г.
Максемиліянъ Гаевской, Адвокатъ.

* * *

Po Kazimierzu Starzyńskim Woźnym Pocztowym w dniu 22 Lipca 1866 r. w Warszawie zmarłym pozostał spadek składający się z ruchomości inwentarzem urzędowym na dniu 15 (27) Listopada 1867 r. sporządzonym szczegółowo objętych i ze sumy rsr. 180 złożonej na kaucję w Zarządzie Poczt w Krolestwie Polskiem. Ponieważ do spadku tego spadkobiercy porządkowi dotąd się nie zgłosili w myśl więc Art. 7 i 770 K. C. F. podpisany jako obrońca Agnieszki z Sternikowskich Starzyńskiej, zmarłego Kazimierza Starzyńskiego małżonki, wzywa interesentów i wierzycieli tych którzy się za spadkobierców Kaźmierza Starzyńskiego poczytywali ażeby w przeciągu 6 miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia w niniejszej gazecie gdzie z prawa należy zgłosili i prawa swoje udowodnili, po upływie bowiem powyższego czasu Agnieszka z Sternikowskich Starzyńska wniesie do Trybunału Cywilnego w Warszawie żądanie o wprowadzenie siebie w posiadanie rzeczonego spadku jako krewnych porządkowych niemającego.

Warszawa dnia 16 (28) Lutego 1868 r.
Maksymiljan Gajowski, Adwokat.

N. D. 223. *Писарь Сандотирскаго Мироваго Суда въ Сандомирѣ.*

Со смертю Саула Спиро владѣтеля недвижимости въ г. Сандомирѣ N. 45 осталось наслѣдство, заведеніе порядка въ которомъ Мая 14 (26) дня 1868 г. подъ опасеніемъ пресрочки въ присутствіи моемъ назначается.

Г. Сандимиръ, 10 (22) Ноябрѧ 1867 г.
В. Турхетти.

* * *

Po śmierci Saula Spiro właściciela nieruchomości, Nr. 45 w m. Sandomire położonej, otworzył się spadek, termin do regulacji którego na d. 14 (26) Maja 1868 r. pod prekluzją w kancelarji mej naznaczam.

W. Turchetti.

## LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 857. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 8 (20) Marca r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń biura Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na pobudowanie 122½ stóp rosyjskich parkanu murowanego wraz z bramą przy Cmentarzu Powązkowskim od sumy na rs. 642 kop. 62 wyraźnie rubli srebrem sześćset czterdzieści dwa kopiejek sześćdziesiąt dwie wykazem kosztów obliczonej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone vadium w kwocie rs. 65 i na koszta ogłoszenia rs 10, które nieutrzymnjącemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są każdodziennie do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa dnia 16 (28) Stycznia 1868 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się pobudowania 122½ stóp rosyjskich parkanu murowanego wraz z bramą przy Cmentarzu Powązkowskim za sumę anszlagową wynoszącą rs. 642 kop. 62 (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów N. (wypisać literami), poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych oznaczonym. Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 65 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

N. D. 1129. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 8 (20) Marca r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na: dwuletnie to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. do tegoż dnia i mca 1870 r. wydzierżawie posesji pod Nr. 1793*a*. przy ulicy Franciszkańskiej położonej, na satysfakcję zaległych podatków zajetej, a to od sumy dzierżawnej na rsr. 1,216 kop. 67 wyraźnie na rubli srebrem tysiąc dwieście szesnaście kopiejek sześćdziesiąt siedm rocznie ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszszonego a w tych wyraznie literami, bez skrobania poprawek i przekreśleń, wpiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rsr. 121 i na koszta ogłoszenia rsr. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w wydziale administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację mocą której obowiązuję się zadzierżawić na lat dwa to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1868 r. do tegoż dnia i mca 1870 r. posesję pod Nr. 1793*A*. przy ulicy Franciszkańskiej położoną ofiarując za takową dzierżawę rocznie rsr. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rsr. 121 i na koszta ogłoszenia rsr. 12, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Warszawa d. 8 (20) Lutego 1868 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego-Sztabu,
Jenerał-Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D 1016. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 1 (13) Marca r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na dwuletnie, to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b do tegoż dnia i miesiąca 1870 r. wydzierżawienie posesji pod Nr. 1455*B* przy ulicy Ślizkiej położonej, na satysfakcję zaległych podatków zajętej, a to od sumy dzierżawnej na rsr. 1,363 kop 67, wyraźnie na rubli srebrem tysiąc trzysta sześćdziesiąt trzy kopiejek sześćdziesiąt siedm rocznie ustanowionej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami. bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości rsr. 136 i na koszta ogłoszenia rsr. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w wydziale administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się zadzierżawić na lat dwa, to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1868 r. do tegoż dnia i miesiąca 1870 r. posesji Nr. 1455*B* przy nlicy Slizkiej położoną, ofiarując za takową dzierżawę rocznie rsr. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości rsr. 136 i na koszta ogłoszenia rsr. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Warszawa dnia 1 (13) Lutego 1868 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego-Sztabu,
Jenerał-Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki

N. D. 1288. *Zawiadujący służbą po b. Urzędzie Konsumcyjnym miasta Warszawy w Warszawie.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że z mocy reskryptu Zarządu Finansowego z dnia 17 (29) Stycznia b. r. Nr. 48375/5929, odbędzie się w biurze Oddziału służby po b. Urzędzie Konsumcyjnym, mieszczącem się w oficynie prawej gmachu Rządowego przy ulicy Leszno pod Nr 706 w Warszawie d. 18 (30) Marca b. r. o godzinie 11 z rana, publiczna in plus licytacja przez deklaracje opieczętowane na sprzedaż akt, rachunków, ksiąg, kontroll, regestrów, druków niespotrzebowanych i innych papierów z użycia służbowego wyszłych, a na ambalaż przydać się mogących. od kwoty rs. 1 kop. 20, wyraźnie rubel srebrem jeden kopiejek dwadzieścia, za jeden pud bezwzględnie na gatunek.

Mający chęć nabycia tych papierów, winni złożyć deklaracje opieczętowane na ręce podpisanego, najdalej do godziny 11 z rana, w dniu do licytacji oznaczonym, czysto, bez poprawek, skrobań, oraz przekreśleń napisane i w nich wyraźnie literami wymienić kwotę, jaką za jeden pud rzeczonych papierów zapłacić obowiązują się.

Do deklaracji dołączyć należy zaświadczenie b. Kasjera Urzędu Konsumcyjnego, lub innej kasy rządowej, na złożone vadium rs. 450, wyraźnie rubli srebrem czterysta pięćdziesiąt, gotowizną lub w papierach publicznych procentowych z bieżącemi kuponami, które to vadia każdodziennie w biórze tutejszym aż do dnia licytacji i w tymże dniu, lecz tylko do godziny 10 z rana składane być mogą.

Warunki licytacyjne każdodziennie z wyłączeniem świąt są do przejrzenia.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia z dnia 15 (27) Lutego b. r. Nr. 226, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się nabyć akta, rachunki, księgi, kontrole, regestra, druki niespotrzebowane i wszelkie inne papiery po b. Urzędzie Konsumcyjnym miasta Warszawy pozostałe, i deklaruję się zapłacić po Rsr. (tu wypisać literami) za każdy pud bezwzględnie na gatunek, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, które mi są znane i te w zupełności przyjmuje.

Zaświadczenie kasy N. na złożone vadium Rsr. 450 dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. (a jeżel w Warszawie, wyszczególnić ulicę i Nr domu).

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1868 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 15 (27) Lutego 1868 r.
Urzędnik do Szczególnych Poruczeń
Zarządu Finansowego, Perzanowski.

N. D. 1252. Александровская Таможня симъ объявляетъ, что съ 27 Февраля (10 Марта) по 1 (13) Марта с. г. будутъ продаваться въ сей Таможнѣ съ аукціона конфискованные товары по оцѣнкѣ всего на 2,000 рублей, состоящіе изъ бумажныхъ, шерстяныхъ, льняныхъ издѣлій, льнянаго полотна, крѣпкихъ напитковъ, чаю и другихъ разныхъ товаровъ. Эти товары будутъ продаваться малыми партіями ежедневно начиная съ 10 часовъ утра до 12 въ польдень и съ 3 до 6 вечера, впредь до совершонной распродажи.

* * *

Komora Aleksandrowo niniejszem ogłasza, iż w d. 27 Lutego (10 Marca) po 1 (13) Marca r. b. sprzedawane będą w Komorze tutejszej przez publiczna licytację towary skonfiskowane oszacowane razem na rs. 2,000 a mianowicie: wyroby bawełniane, wełniane, lniane, płótno lniane, różne trunki, herbata i inne drobne towary. Wyż wspomnione przedmiota będą sprzedawane małemi partjami, sprzedaż odbywać się będzie każdodziennie od godziny 10 rano do 12 i od 3 do 6 po południu aż do zupełnej wyprzedaży.

Александрово, 15 Февраля дня 1868 г.
Управляющій, Авенаріусъ.

N. D. 1221. *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 28 Lutego (11 Marca) r. b. o godzinie 5 po południu w Kancelarji Domu Przytułku i Pracy za rogatką Wolską, odbędzie się in minus licytacja za pośrednictwem deklaracji opieczętowanych na papierze stemplowym ceny kopiejek 30 spisanych, na dostawę materjałów ubiorczych jako to: sukna, płótna i drelichów.

Ilość, oraz cena każdego z tych materjałów oznaczone są warunkami licytacyjnemi w miejscowej Kancelarji do przejrzenia znajdującemi się, a vadium do tej licytacji wymagane jest w ilości rs. 100.

Warszawa dnia 17 (29) Lutego 1868 r.
Prezydujący, Hempel.

**N. D.** *1265 Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie:

1. Wandy z Jeżewskich Władysława Pietuch obywatela małżonki, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża czyniącej, czyli obojga małżonków Pietuch we wsi Topolno powiecie Swieckim, Państwie Pruskim.

2. Natalji i Romualda małżonków Żórawskich, obywateli, w imieniu własnem, oraz jako rodziców i naturalnych opiekunów dzieci swych: Teodora, Marcelli, Michaliny i Ignacego rodzeństwa Żórawskich, w dobrach Bonisławiu, okręgu Płockim.

5. Stefanji i Józefata małżonków Tarnowskich obywateli, w imieniu własnem, oraz jako rodziców i naturalnych opiekunów nieletnich swych dzieci: Ignacego, Marjanny, Stanisława, Zdzisława i Wandy rodzeństwa Tarnowskich, w Warszawie pod Nr. 1055E.

4. Dominika Ciołkowskiego obywatela, w dobrach Winnicy, okręgu Lipnowskim.

5. Marjanny Roszkowskiej panny pełnoletniej, z własnych funduszów utrzymującej się w Warszawie pod Nr. 1055E.

6. Ludwiki Stawowskiej panny pełnoletniej z własnych funduszów utrzymującej się w mieście Płocku.

7. Marjanny z Zielińskich Ciemniewskiej w asystencji i za upoważnieniem męża swego Artura Ciemniewskiego obywatela działającej, w dobrach Gledzianówku okręgu Łęczyckim.

8. Filipiny z Zielińskich Mrozińskiej po Franciszku Mrozińskim obywatelu pozostałej wdowy, w dobrach Zaduszniki okręgu Lipnowskim, zamieszkałych, zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ludwika Holca Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 490ȷ1 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 16,502 k. 75, z większej sumy rs. 24,000 pochodzącej, z procentem od kapitału rs. 23,850 za czas od dnia 1 Stycznia 1865 roku do 1 Lipca 1867 roku przynależnym i z dalszym procentem od sumy poszukiwanej rs. 16.502 kop. 75, tudzież kosztów od Aleksandra Rossman obywatela, właściciela dóbr ziemskich Łęka z przyległościami w powiecie Łęczyckim, gubernji dawniej Warszawskiej, obecnie Kaliskiej położonych, tamże zamieszkałego, protokółem Michała Wacława Markiewicza Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 27 i 28 Listopada (9 i 10 Grudnia) 1867 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE

Łęka z przyległościami i przynależytościami w gminie Pokrzywnica, w okręgu dawniej Zgierskim, obecnie Łodzińskim, powiecie Łęczyckim, gubernji dawniej Warszawskiej, obecnie Kaliskiej, w parafii Piątek, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Łodzi położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Aleksandra Rossman należące i w tegoż posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, ogolnej rozległości około włók 40 zawierające.

Na gruncie powyższych dóbr znajdują się zabudowania a mianowicie:

Folwark i wieś Łęka.

1. Dwór z cegły palonej masiv murowany, o parterze i mieszkaniach poddasznych, z trzema kominami murowanemi, gontami kryty.
2. Korytarz z cegły murowany gontami kryty.
3. Oficyna kuchnię dworską w sobie mieszcząca, masiv murowana, gontami kryta z kominem murowanym.
4. Ogród owocowy i warzywny w którym jest drzew około sztuk 300, oraz pewna ilość drzew dzikich i krzewów, przed dworem znajduje się klomb i kilkanaście drzewek dzikich płotem z żerdzi łupanych ogrodzony, z bramą.
5. Trzy sadzawki, jedna z tych zarybiona.
6. Kloaka z desek gontami kryta.
7. Owczarnia z lępacy słomą i trzciną kryta.
8. Stodoła masiv murowana słomą kryta, w której mieści się młocarnia fabryki Evansa z kieratem, na zewnątrz bez przykrycia.
9. Zabudowanie masiv murówane słomą kryte.
10. Gołębnik drewniany na takimże słupie w środku blachą obity.
11. Zabudowanie z bali w słupy pod dachem słomianym.
12. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kubłem.
13. Dom z cegły murowany słomą kryty, o jednym kominie murowanym.
14. Chlewy z bali w słupy zbudowane z dachem słomą krytym.
15. Ośmiorak murowany pod dachem słomą krytym o dwóch kominach murowanych.
16. Chałupa z bali w słupy zbudowana słomą kryta o dwóch kominach murowanych.
17. Kuźnia z lempacy gontami kryta o jednym kominie murowanym.
18. Trzy izby w trzech uwłaszczonych chałupach należą do dworu.

Folwark Bielice.

19. Czworak z bali w słupy zbudowany pod dachem słomą krytym o jednym kominie murowanym.
20. Czworak z bali w słupy zbudowany pod dachem słomą krytym, o jednym kominie murowanym.
21. Stodoła z bali w słupy zbudowana, słomą kryta.
22. Owczarnia z lempacy słomą kryta, w połowie której urządzone są mieszkania o jednym kominie murowanym.
23. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kubłem.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ludwika Holca, Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie, pod N-rem 490ȷ1 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Heliodorowi Janiszewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego w Łodzi, urzędującemu i zamieszkałemu na ręce własne.
2. Feliksowi Skowron, Wójtowi gminy Pokrzywnica we wsi Krzyszkowicach, powiecie Łęczyckim zamieszkałemu, a we wsi Pokrzywnica urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 9 (21) Grudnia 1867 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 6 (18) Stycznia 1868 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej o godzinie 10 z rana d. 9 (21) Kwietnia 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Ludwik Holc Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 19 (31) Stycznia 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego. w Warszawie.

Warszawa, d. 19 (31) Stycznia 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

---

N. D. 1276. Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, zawiadamia i ogłasza: iż na podstawie dwóch wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie, jednego z dnia 9 (21) Listopada 1867 r. dział majątku ruchomego i nieruchomego po niegdy Zuzannie z Pepłowskich Sitkiewicz należącego oraz oszacowanie i sprzedaż nieruchomości spadkowej Nr. 2571 i 2572 w Warszawie położonej rozporządzającego, drugiego z dnia 7 (19) Grudnia 1867 r. opinią o niepodzielności oraz oszacowanie rzeczonej nieruchomości zatwierdzającego, obydwóch z powództwa Stanisława Sitkiewicza w Warszawie pod Nr. 2571/2 zamieszkałego, przeciwko Sewerynie z Sitkiewiczów Józefa Zwolińskiego małżonce, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, czyli obojgu małż. Zwolińskim pod Nr. 795, Aleksandrze z Sitkiewiczów Juljana Rokowskiego małżonce, nieletniej przez małżeństwo usamowolnionej w asystencji męża swego i kuratora działającej, czyli obojgu małż Rokowskim pod Nr. 167, Ludwikowi Sitkiewiczowi pod Nr. 2571/2. Józefowi Zwolińskiemu fabrykantowi powozów pod Nr. 795 jako przydanemu opiekunowi nieletnich: Eleonory Antoniny, Wincentego i Emilji Sitkiewiczów z niegdy Zuzanną z Pepłowskich i Stanisławem Sitkiewicz spłodzonych dzieci, oraz Janowi Sitkiewicz obywatelowi pod Nr. 2554 jako opiekunowi ad hoc dla nieletnich powyżej wymienionych mianowanemu, wszystkim w Warszawie zamieszkałym, wystawia się na sprzedaż publiczną w drodze działów.

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 2571 i 2572 przy ulicy Rybaki, na gruncie emfiteutycznym położona, prawem niepodzielnej własności do Stanisława Sitkiewicza i sukcesorów Zuzanny z Pepłowskich Sitkiewicz należąca, składająca się:

1. Domu frontowego masiv murowanego o parterze pokrytego blachą żelazną.
2. Łazni parowej masiv murowanej blachą żelazną pokrytej, z przybudowaniem murowanem pod blachą.
3. Budowli mieszczących w sobie kozły do grzania wody masiv murowanej o parterze i piętrze pokrytej blachą.
4. Łazienek masiv murowanych o parterze, pokrytych blachą żelazną.
5. Wodociągu z drzewa z rurami podziemnemi.
6. Kloaki z drzewa pokrytej blachą żelazną.
7. Altany murowanej pokrytej blachą żelazną.
8. Oficyny masiv murowanej pokrytej dachówką.
9. Pralni z drzewa.
10. Bramy w jezdnej.
11. Sztachet z łat rzniętych na podmurowaniu.
12. Sztachet z łat rzniętych.
13. Klombika z ogrodzeniem i drzewkami.
14. Drzew owocowych.
15. Latarni rewerberowej.
16. Bruku.
17. Gruntu.
18. Pięciu dołów na wapno murowanych.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, W-ny Dobrski Sędzia Trybunału Delegowany, termin do odbycia drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 16 (28) Lutego 1868 r. godzinę 9½ z rana wyznaczył, który odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 wydziale III-im przed tymże W-ym Sędzią Delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 38,180 kop. 28¾ jako szacunku przez biegłych podanego, a warunki licytacyjne tak w Kancelarji W-go Pisarza Trybunału wydziału III-go jak i u podpisanego przejrzane być mogą.

Warszawa dnia 4 (16) Stycznia 1868 r.
Izydor Karśnicki, Patron.

Po odbyciu terminu przygotowawczego przysądzenia nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2,571 i 2,572, położonej. termin do stanowczego jej przysądzenia na dzień 5 (17) Marca 1868 r. godzine 4 po południu wyznaczony został, który odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w wydziale III-im przed W-ym Dobrskim Sędzią Trybunału Delegowanym.

Warszawa d. 17 (29) Lutego 1868 r.
Izydor Karśnicki, Patron.

---

N. D. 1278. Законно описанные за долгъ именно: ясеновые и ореховые мебели, фортепiано, зеркала 26 (9) с. м. и г. въ 10 часовъ утра за Желѣзною брамою, того же числа въ 1-й часъ дня, мебели ясеновые, зеркала, 28 (11) с. м. въ 10 часовъ утра, ясеновые мебели, трико и разные сукна на Новомъ Мѣстѣ, 4 (16) Марта с. г. въ 11 часовъ утра, за Желѣзною-брамою въ Варшавѣ, для предварительнаго же осмотрѣнія означенные серьги будутъ выставлены 1 (13) Марта въ домѣ подъ N. 1080 въ Варшавѣ въ квартирѣ Израела Маринбилдъ и 26 (9) с. м въ г. Рашинѣ въ 12 часовъ утра, мебели изъ краснаго дерева, лошади, скотъ и хлѣбъ въ зернѣ, будутъ проданы съ публичнаго торга.

Варшава, Февр. 20 (Марта 3) дня 1868 г.
*Поплавскій*, Судебный Приставъ.

* * *

Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, orzechowe, fortepian, lustra, w dniu 26 Lutego (9 Marca) r. b. o godzinie 10 rano na targu za Żelazną-bramą, w tymże dniu o godzinie 1 z południa. meble jesionowe, lustra. w dniu 28 (11) t. m. o godzinie 10 rano, meble josionowe, korty i sukna różne, na targu Nowe-miasto, w dniu 4 (16) Marca r. b. o godzinie 11 rano na targu za Żelazną-bramą, w Warszawie kolczyki z rautów, w srebro oprawne, przez publiczną licytację, sprzedaęe będą, dla poprzedniego zaś obejrzenia kolczyków. takowe wystawione będą w dniu 1 (13) Marca w domu pod Nr. 1080 w Warszawie, w mieszkaniu Izraela Marinbild, w dniu 26 (9) b. m. w mieście Raszynie o godzinie 12 w południe, meble machoniowe, konie, krowy, owce i zbooże w ziarnie sprzedane zostaną

Warszawa d. 20 Lutego (3 Marca) 1868 r.
*Popławski*, Komornik.

---

N. D. 1280. Извѣщаю что 23 Февраля (6 Марта) дня т. г. въ 12 часовъ полдня, на торгу за Железную-Браму, 26 Февраля (9 Марта) т. г. въ 12 часовъ полдня, на торгу Гржибовъ и 27 Февраля (10 Марта) дня т. г. въ 12 часовъ полдня, на торгу Мурановъ въ Варшавѣ, законно занятые движимости ясенные, съ краснаго дерева и ольховые а именно: столы, софа, стулья, кровапа, канторка, шкафа, комода, канаце, кресла, стеклянный шкафъ, фортепiяно и т. п. вещи, общимъ аукцiономъ будутъ проданы.

И. *Курманъ*, Судебный Приставъ.

* * *

Podaję do wiadomości: że w dniu 23 Lutego (6 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe na targu za Żelazną-Bramą, w dniu 26 Lutego (9 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe, na targu Grzybów. i w dniu 27 Lutego (10 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe na targu Muranów, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jesionowe, machoniowe i olszowe jako to: stoły, sofa, krzesła, łóżka, biórko, szafa, komoda, kanapa, fotele, serwantka, fortepian, i t. p., przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

*Kurman*, Komornik.

---

N. D. 1279. Podpisany Komornik podaje do wiadomości, iż w dniu 23 Lutego (6 Marca) 1868 r. o godzinie 10 z rana na targu około trzech Krzyży (Aleksandryjski) zwany, meble machoniowe i jesionowe i t. p. w tymże dniu o godzinie 12 w południe w domu pod Nr. 2768*a*. przy ulicy Aleksandrja, dwa magle, angielski i wiedeński z 6 wałkami i 5 stołami, oraz meble machoniowe i t. p. a o godz. 2 po południu na targu Muranów zwanym meble machoniowe i jesionowe, dywany, lustra, fortepian i t. p.; w dniu zaś 27 Lutego (10 Marca) t. r. o godzinie 10 z rana na targu Grzybów zwanym, meble machoniowe i jesionowe, lustra, i t. p. o godz. 11 z rana w Starem mieście, zegarek srebrny, a o godz. 12 w południe na targu Muranów zwanym, meble różne machoniowe i jesionowe, lustra, zegary, lampy, naczynia różne mosiężne i miedziane kuchenne i t. p. w Warszawie, jako w drodze egzekucji sądowej, zajęte ruchomości przez publiczną licytację sprzedanemi będą.

Jan *Orłowski* Komornik.

---

## DONIESIENIA PRYWATNE.



---

N. D. *1310* *Sprostowanie.*

W ogłoszeniu spadkowem zamieszczonem w Nr. 27 Dziennika Warszawskiego z dnia 2 (14) Lutego r. b. zaszła pomyłka drukarska „wydrukowano Tytuł, Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu" a winno być Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku, co się niniejszem prostuje.

---



*DODATEK.*

W Drukarnji Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)